

Prawo Karne

Sąd Najwyższy

Art.	Str.
7 § 1 k.k.	7
18 § 1 k.k.	7
42 § 2 k.k.	7
115 § 2 k.k.	8
190 § 1 k.k.	8
231 § 1 k.k.	9
280 § 2 k.k.	9
294 § 1 k.k.	9
7 k.p.k.	10
28 § 3 k.p.k.	10
40 § 3 k.p.k.	10
78 § 1 k. p k.	11
85 § 2 k.p.k.	11
174 k.p.k.	11
253 § 1 k.p.k.	12
258 § 2 k.p.k.	12
387 § 2 k.p.k.	12
413 § 1 k.p.k.	13
434 § 1 k.p.k.	13
438 pkt 1 k.p.k.	13
439 § 1 pkt 2 k.p.k.	13
447 k.p.k.	13
479 § 1 k.p.k.	14
523 § 2 k.p.k.	14
524 § 3 k.p.k.	14
535 § 3 k.p.k.	15

Sądy Apelacyjne

7 § 1 k.k.	15
9 § 1 k.k.	15
13 § 2 k.k.	16
53 § 2 k.k.	17
77 § 1 k.k.	17
85 k.k.	18
86 § 1 k.k.	18
148 k.k.	18
157 § 2 k.k.	19
258 § 1 k.k.	19
280 § 2 k.k.	19
296 § 1 k.k.	20
5 § 2 k.p.k.	20
7 k.p.k.	20
17 § 1 k.p.k.	21
25 § 1 pkt 1 k.p.k.	21
79 § 1 k.p.k.	21
193 § 1 k.p.k.	22
243 § 1 k.p.k.	22
258 k.p.k.	23
263 k.p.k.	23
391 § 1 i 2 k.p.k.	23
399 § 1 k.p.k.	24
424 k.p.k.	24
443 k.p.k.	25

Prawo cywilne

Sąd Najwyższy

35 ust. 2 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (tekst jedn. Dz. U. z 2003 r., Nr 119, poz. 1116 ze zm.)	26
---	----

363 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 386 § 6 k.p.c.	29
57 i 58 k.r.o.	33
130 ² § 3 k.p.c.	36
100 ust. 2 w zw. z art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.)	38
35 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.)	40
27 w zw. z art. 53 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2004 r., Nr 39, poz. 353 ze zm.)	42

Prawo administracyjne

Naczelny Sąd Administracyjny

24 § 1 pkt 5 w zw. z art. 27 § 1 kodeksu postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2000 r., Nr 98, poz. 1071 ze zm.)	45
--	----

Trybunał Konstytucyjny

§ 17 ust. 1 pkt 1 lit. c oraz ust. 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 30 grudnia 2002 r. w sprawie kontroli ruchu drogowego (Dz. U. z 2003 r., Nr 14, poz. 144 ze zm.)	54
--	----

Prawo karne

Sąd Najwyższy

Prawo karne materialne

1

Art. 7 § 1 k.k.

O ile sam charakter obrażeń jakich doznali obaj pokrzywdzeni rzeczywiście nie mógłby być przesądzający o ustaleniach w sferze zamiaru, to już takie elementy strony przedmiotowej, jak zaopatrzenie się w nóż, rodzaj tego narzędzia, godzenie w określoną część ciała czy wielość zadawanych ciosów, stanowią istotne okoliczności, których analiza jest wręcz niezbędną dla wnioskania o zamiarze działania.

Postanowienie SN z dnia 6 lutego 2007 r., sygn. III KK 280/06.

2

Art. 18 § 1 k.k.

Przy ujęciu współsprawstwa (w myśl koncepcji istotnego udziału w realizacji czynu zabronionego) rola każdego z oskarżonych została uznana za istotną, gdyż bez ich udziału przestępstwo nie mogłoby zostać dokonane.

Postanowienie SN z dnia 22 lutego 2007 r., sygn. V KK 183/06.

Art. 42 § 2 k.k.

3

Ratio legis art. 42 § 2 k.k., w powiązaniu z koniecznością ochrony dóbr prawnych o randze konstytucyjnej (art. 38, art. 68 ust. 1 Konstytucji RP), uzasadnia w ocenie Sądu Najwyższego odejście od wykładni językowej tego przepisu i przy zastosowaniu wykładni systemowej i funkcjonalnej przyjęcie, że możliwość ograniczenia zakresu przedmiotowego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych nie obejmuje tego rodzaju pojazdu, który w chwili czynu prowadził sprawca.

Wyrok SN z dnia 24 stycznia 2007 r., sygn. III KK 438/06.

4

Przy określaniu zakresu środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów należy brać pod uwagę również treść przepisu art. 42 § 1 k.k. *in fine*, który nakazuje uwzględniać zagrożenie, jakie dla bezpieczeństwa w komunikacji powoduje zachowanie sprawcy takiego przestępstwa. Wśród dyrektyw okre-

śląjących kształt rozstrzygnięcia w tym względzie powinny znaleźć się okoliczności popełnienia przestępstwa, do których niewątpliwie należy rodzaj pojazdu prowadzonego przez sprawcę. W pewnym stopniu determinuje on zresztą stopień i rozmiar zagrożenia dla bezpieczeństwa w komunikacji.

Wyrok SN z dnia 6 lutego 2007 r., sygn. III KK 446/06.

5

Sformułowanie § 2 art. 42 k.k. „Sąd orzeka zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych albo pojazdów mechanicznych określonego rodzaju, jeżeli sprawca w czasie popełnienia przestępstwa wymienionego w § 1” winno być interpretowane wraz z tą częścią § 1 art. 42 k.k., która następuje po wyrazach „w szczególności”. Chodzi więc o okoliczności popełnienia przestępstwa powodujące zagrożenie dla bezpieczeństwa w komunikacji, w tym rodzaj pojazdu, którym kierował nietrzeźwy oskarżony, aby czasowo wyeliminować go z ruchu drogowego.

Wyrok SN z dnia 1 lutego 2007 r., sygn. III KK 445/06.

6

Art. 115 § 2 k.k.

Rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia są wyznacznikami stopnia społecznej szkodliwości czynów, które zostały popełnione nieumyślnie (art. 9 § 2 k.k.).

Postanowienie SN z dnia 15 lutego 2007 r., sygn. IV KK 273/06.

7

Art. 190 § 1 k.k.

Przestępstwo groźby karalnej skierowane jest przeciwko wolności człowieka w sferze psychicznej, tj. poczucia bezpieczeństwa, rozumianego jako wolność od strachu i obawy o naruszenie innych jego – lub osób mu najbliższych – dóbr. Bez wątplenia wolność od uczucia strachu, zagrożenia nie jest dobrem mierzalnym w sensie fizycznym, zatem ocena szkody wyrządzonej pokrzywdzonemu w sferze psychicznej, zachowaniem stypizowanym w normie art. 190 § 1 k.k., może być także dokonywana, m.in. przez pryzmat charakteru i czasu podjęcia przez pokrzywdzonego działań zmierzających do ochrony naruszonego dobra. Zachowanie pokrzywdzonego będzie bowiem wskazywało na poziom jego indywidualnych negatywnych dolegliwości w sferze psychicznej, a więc poziom obaw, strachu, czy wręcz przerażenia wywołanych bezprawnym zachowaniem sprawcy czynu. Oczywiście ocena takiego zachowania pokrzywdzonego winna być wnikliwa – chociażby z tego powodu, że zachowanie to może zostać wykorzystane także w innych celach – ale właściwe ustalenia w tym zakresie nie pozostają bez znaczenia dla oceny następstw bezprawnego działania (w innym nieco kontekście na oko-

liczność złożenia z opóźnieniem zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu).

Postanowienie SN z dnia 15 lutego 2007 r., sygn. IV KK 273/06.

8

Art. 231 § 1 k.k.

Zatrudnienie przez żołnierza podwładnych żołnierzy zasadniczej służby wojskowej do prywatnych celów, nawet za ich zgodą i wynagrodzeniem, jeżeli następuje w czasie, w którym obowiązani są oni pozostawać w jednostce wojskowej (wyznaczonym miejscu przebywania), chociażby był to czas wolny od zajęć służbowych, stanowi przekroczenie uprawnień przełożonego i działanie na szkodę interesu publicznego w rozumieniu art. 231 § 1 k.k.

Wyrok SN z dnia 19 października 2006 r., sygn. WA 26/06.

9

Art. 280 § 2 k.k.

Działanie sprawcy w inny sposób „bezpośrednio zagrażający życiu” oznacza takie zachowanie, nie polegające na posługiwaniu się bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym, które jest użyciem przez niego przemocy o szczególnej intensywności i o takim natężeniu, że stanowi ono dla pokrzywdzonego bezpośrednio niebezpieczeństwo utraty życia. Tak więc, aby można mówić, że zachowanie sprawcy działającego w inny sposób „bezpośrednio zagrażający życiu” wypełnia dyspozycję przepisu art. 280 § 2 k.k., niezbędne jest wykazanie, iż na skutek jego działania życie pokrzywdzonego było realnie i faktycznie zagrożone, a więc, że sprawca poprzez swoje działanie stworzył konkretne i bezpośrednie zagrożenie dla życia pokrzywdzonego.

Postanowienie SN z dnia 15 grudnia 2006 r., sygn. II KK 208/06.

10

Art. 294 § 1 k.k.

Przepis art. 294 § 1 k.k. wtedy tylko znajduje zastosowanie w kwalifikacji prawnej odnoszącej się do ciągu przestępstw, o którym mowa w art. 91 § 1 k.k., gdy każde z tych przestępstw zostało popełnione w stosunku do mienia znacznej wartości. Wynika to z samej istoty ciągu przestępstw, jako konstrukcji obejmującej czynu zabronione, o takiej samej kwalifikacji prawnej.

Wyrok SN z dnia 2 lutego 2007 r., sygn. V KK 133/06.

Prawo karne procesowe

11

Art. 7 k.p.k.

Zgodnie z linią orzecniczą Sądu Najwyższego ustalenia faktyczne sądu wyrokującego w pierwszej instancji pozostają pod ochroną zasady „swobodnej oceny dowodów” tylko wtedy, gdy sąd ten rozważył, we wzajemnym ze sobą powiązaniu, wynikające z każdego z zebranych w sprawie dowodów, okoliczności, które mogą mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia o winie oskarżonego. Inaczej mówiąc, gdy są one wynikiem wszechstronnej oceny dowodów pochodzących zarówno ze źródeł osobowych, jak i rzeczowych, przy czym żaden z nich nie może być traktowany jako ważniejszy tylko dlatego, że pochodzi z określonego (np. osobowego) źródła.

Postanowienie SN z dnia 24 stycznia 2007 r., sygn. II KK 267/06.

12

Art. 28 § 3 k.p.k.

Przepis art. 28 § 3 k.p.k., określający szczególny skład sądu w postępowaniu zwyczajnym, nie znajduje zastosowania w postępowaniu o wydanie wyroku łącznego. Począwszy od dnia 1 lipca 2003 r. Sąd Okręgowy orzekający w pierwszej instancji w składzie jednego sędziego i dwóch ławników w postępowaniu zwyczajnym może wymierzyć oskarżonemu łączną karę dożywotniego pozbawienia wolności na podstawie art. 88 k.k. *in fine* w sprawach o przestępstwa zagrożone karą 25 lat pozbawienia wolności, jeśli wymierzy takie kary za co najmniej dwa przestępstwa. W sprawie o wydanie wyroku łącznego, w wypadku zbiegu dwóch lub więcej kar 25 lat pozbawienia wolności, orzeka sąd okręgowy w składzie jednego sędziego i dwóch ławników (art. 28 § 1 k.p.k.), ewentualnie w składzie trzech sędziów (art. 28 § 2 k.p.k.). W razie wymierzenia przez sąd okręgowy kary dożywotniego pozbawienia wolności za jedno przestępstwo, bądź jako kary łącznej w postępowaniu zwyczajnym albo w postępowaniu o wydanie wyroku łącznego, apelację rozpoznaje, zgodnie z art. 29 § 2 k.p.k., sąd apelacyjny w składzie pięciu sędziów.

Wyrok SN z dnia 1 marca 2007 r., sygn. V KK 4/07.

13

Art. 40 § 3 k.p.k.

Z przepisu art. 40 § 3 k.p.k. wynika, że sędzia, który brał udział w wydaniu orzeczenia zaskarżonego w trybie skargi kasacyjnej, nie może orzekać co do tej skargi. W pojęciu orzekania „co do kasacji” mieszczą się tak decyzje, które wprost rozstrzygają kwestię dopuszczalności kasacji, jak i takie, które pozostają w ścisłym związku z zagadnieniem dopuszczalności skargi. Wśród takich właśnie rozstrzygnięć mieści się postanowienie o odmowie przywrócenia terminu

do złożenia wniosku o doręczenie odpisu wyroku z uzasadnieniem w celu wniesienia kasacji.

Postanowienie SN z dnia 15 lutego 2007 r., sygn. V KZ 4/07.

14

Art. 78 § 1 k. p. k.

Na ocenę sytuacji majątkowej skazanego nie powinny w żadnej mierze rzutować takie okoliczności, jak nieskomplikowany charakter sprawy, sytuacja ekonomiczna Skarbu Państwa, czy też fakt nadużywania przez niego alkoholu.

Wyrok SN z dnia 7 lutego 2007 r., sygn. V KK 136/06.

15

Art. 85 § 2 k.p.k.

Ustalenie istnienia sprzeczności interesów oskarżonych nieprzyznających się do popełnienia czynu oraz niepomawiających się wzajemnie musi być wynikiem – szczegółowych i opartych w realiach sprawy – rozważań sądu, uwzględniających m.in. zakres istniejących sprzeczności w wyjaśnieniach oskarżonych, sposób i fazę postępowania, w której doszło do ich powstania, okoliczności, do których sprzeczności te się donoszą i ich znaczenia, ale także możliwego wpływu tych sprzeczności na pogorszenie sytuacji oskarżonych w konkretnym procesie, zwłaszcza na tle tych dowodów, które potwierdzają stawiany (lub stawiane) zarzut (zarzuty). (...) Jeśli broniący obu oskarżonych obrońca może bez szkody dla procesowych interesów oskarżonych realizować obronę, która w swej linii nie wymaga nawet dyskwalifikowania wiarygodności wyjaśnień (lub ich części) któregośkolwiek z oskarżonych, to w istocie istniejąca sprzeczność wyjaśnień nie skutkuje sprzecznością interesów wykonywanej obrony. (...) Po stwierdzeniu kolizji interesów oskarżonych, których obronę wykonuje jeden obrońca (...) w przypadku obrony, która nie ma charakteru obligatoryjnego, prowadzenie rozprawy od początku nie musi być koniecznością. Podjęcie takiej decyzji musi być bowiem wynikiem analizy fazy postępowania, w której doszło do kolizji interesów oskarżonych, elementów postępowania, które świadczą o kolizji oraz możliwości „przywrócenia” stanu realizacji pełnego prawa do obrony.

Postanowienie SN z dnia 15 lutego 2007 r., sygn. IV KK 244/06.

16

Art. 174 k.p.k.

Treść art. 174 k.p.k., zawierająca zakaz zastępowania wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadka treścią pism, zapisków i notatek urzędowych, w sposób jednoznaczny stoi na przeszkodzie dopuszczeniu w postępowaniu karnym dowodu w postaci zapisu magnetycznego na taśmie magnetofonowej, magnetowidowej czy innym nośniku magnetycznym, zawierającym uzyskane w trybie pozaprosesowym i nie przez organy procesowe treści, które zgodnie ze wska-

zanym przepisem winny zostać uzyskane i utrwalone w sposób przewidziany przez stosowne przepisy procedury karnej dla przesłuchania oskarżonego (podejrzanego) i świadka. Taki dowód jako niedopuszczalny (art. 170 § 1 pkt 1) podlega oddaleniu.

Postanowienie SN z dnia 7 lutego 2007 r., sygn. III KK 237/06.

17

Art. 253 § 1 k.p.k.

Art. 253 k.p.k. obliguje stosowne organy (prokuratora lub sąd) do dokonywania permanentnej oceny potrzeby lub celowości utrzymywania zastosowanego tymczasowego aresztowania oraz – w konsekwencji – do uchylenia lub zmiany tego środka zapobiegawczego w chwili, gdy ustaną przyczyny, wskutek których został on zastosowany. (...) Prawidłowy tok postępowania może być przez oskarżonego (...) zakłócony, przede wszystkim przez takie działania lub zaniechania, które z uwagi na swój charakter stanowią uchylenie się od wymiaru sprawiedliwości. Niemniej jednak pamiętać przy tym należy, że na oskarżonym nie ciąży prawny, generalny obowiązek aktywnego uczestniczenia w postępowaniu karnym. Stąd też zaniechanie przez niego określonych procesowych czynności staje się bezprawne tylko wówczas, gdy ustawa procesowa w stosownym zakresie do nich obliguje (np. art. 74 § 1 k.p.k., art. 75 § 1 k.p.k.), nie zaś jedynie do nich uprawnia.

Wyrok SN z dnia 24 stycznia 2007 r., sygn. II KK 152/06.

18

Art. 258 § 2 k.p.k.

Warunek, aby potrzeba zastosowania środka zapobiegawczego, ale tylko w celu zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, była uzasadniona grożącą podejrzanemu surową karą, spełniony jest wówczas, gdy nie tylko trafnie postawiono zarzut popełnienia przestępstwa należącego do kategorii określonej w art. 258 § 2 k.p.k., ale także z ustalonych dotychczas okoliczności sprawy wynika, że może zostać wymierzona surowa kara pozbawienia wolności.

Postanowienie SN z dnia 20 marca 2007 r., sygn. WZ 8/07.

19

Art. 387 § 2 k.p.k.

Zmienność postawy oskarżonego, który na określonym etapie postępowania, tj. na rozprawie przed sądem pierwszej instancji przyznaje się do winy, a potem znowu owo przyznanie „cofa”, nie stanowi nieprzekraczalnej przeszkody do przyjęcia, że zachodzą warunki określone w art. 387 k.p.k. (...) Zmiana stanowiska przez oskarżonego na etapie postępowania międzyinstancyjnego może być irrelevantna dla ocen sądu *ad quem*, czy zachodziły warunki do

skazania w warunkach tzw. dobrowolnego poddania się odpowiedzialności karnej.

Postanowienie SN z dnia 8 stycznia 2007 r., sygn. II KK 275/06.

20

Art. 413 § 1 k.p.k.

Wymóg dokładnego określenia przypisanego czynu (art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.) jest spełniony mimo niemożności wskazania rodzaju środka zastosowanego do pełnienia tego czynu. Tylko wtedy jest konieczne opisane środka użytego do popełnienia przestępstwa, jeżeli należy on do znamion czynu.

Postanowienie SN z dnia 1 lutego 2007 r., sygn. II KK 141/06.

21

Art. 434 § 1 k.p.k.

Wnioski co do wysokości wymiaru kary, zawarte w apelacji wywiedzionej na niekorzyść oskarżonego, nie pozbawiają sądu odwoławczego możliwości wymierzenia kary surowszej od wskazanej w tych wnioskach.

Postanowienie SN z dnia 29 stycznia 2007 r., sygn. III KK 365/06.

22

Art. 438 pkt 1 k.p.k.

W judykaturze i piśmiennictwie panuje jednolity pogląd, że nie stanowi obrazy prawa materialnego nieskorzystanie przez sąd z przysługujących mu możliwości określonego rozstrzygnięcia, a więc gdy nie skorzystał on z jedynie fakultatywnie przewidzianych rozstrzygnięć, na przykład w art. 15 § 2 k.k., który mówi o możliwości zastosowania przez sąd nadzwyczajnego złagodzenia kary. Skoro tak, to przedstawiony w kasacji zarzut rażącej obrazy prawa materialnego, tj. art. 15 § 2 k.k., jest oczywiście bezzasadny.

Postanowienie SN z dnia 11 stycznia 2007 r., sygn. V KK 342/06.

23

Art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.

Jeśli ławnik zapasowy opuści część rozprawy, a skład podstawowy nie ulegnie zmianie, nie może być mowy o nienależytej obsadzie sądu, a więc i o naruszeniu jakiegokolwiek reguły procedowania, tym bardziej określonej w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.

Postanowienie SN z dnia 25 stycznia 2007 r., sygn. IV KO 67/06.

24

Art. 447 k.p.k.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w części dotyczącej M. D. R., sąd *ad quem* napisał: „zważywszy, że apelacja obrońcy oskarżonego, kwestionując

wyjaśnienia oskarżonych w swoich wywodach, zawiera zbliżoną argumentację do apelacji obrońcy oskarżonego A. M., zatem aktualne pozostają uwagi – dotyczące oceny pomówienia poczynione w odniesieniu do tej apelacji”. (...) Co do zasady, postępowanie takie jest dopuszczalne, a nawet wskazane w sytuacji, gdy prowadzi do unikania zbędnych powtórzeń, a poruszana problematyka dotycząca większej ilości środków odwoławczych jest tożsama lub zbliżona.

Postanowienie SN z dnia 7 lutego 2007 r., sygn. III KK 238/06.

25

Art. 479 § 1 k.p.k.

Zmiana trybu na uproszczony stwarzała możliwości rozpoznania sprawy w określony w art. 479 k.p.k. sposób. Zgodnie z treścią tego przepisu, w postępowaniu uproszczonym stawiennictwo oskarżonego na rozprawę w trybie uproszczonym nie jest obowiązkowe, stąd też jego niestawiennictwo na niej nie tamuje prowadzenia rozprawy. W tej sytuacji, skoro Sąd Rejonowy jako wyłączną przesłankę zastosowania wobec wnioskodawczyni tymczasowego aresztowania wskazał jej niestawiennictwo na rozprawę, mimo obligatoryjności jej stawiennictwa, to wówczas ustanie tej przyczyny winno skutkować koniecznością postąpienia przez Sąd stosownie do wskazań zawartych w art. 253 § 1 k.p.k.

Wyrok SN z dnia 24 stycznia 2007 r., sygn. II KK 152/06.

26

Art. 523 § 2 k.p.k.

Wyłączenie ograniczenia przewidzianego w art. 523 § 2 k.p.k. ma miejsce w odniesieniu do kasacji wniesionej z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k.. Nie oznacza to jednak, że do kasacji spełniającej wymagania określone w art. 523 § 4 pkt 1 k.p.k. można dołączyć także inne zarzuty. W tej bowiem części nigdy nie będzie to kasacja wniesiona z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k., lecz odwołująca się do innych zarzutów, które w takiej sytuacji procesowej z mocy ustawy w ogóle nie mogą być podstawą kasacji.

Postanowienie SN z dnia 5 grudnia 2006 r., sygn. II KK 138/06.

27

Art. 524 § 3 k.p.k.

W sprawach, w których orzeczono kary z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, (...) rozstrzygnięcie kwestii kierunku kasacji – na korzyść czy na niekorzyść – wymaga rzetelnej analizy realnych skutków dla skazanego, jakie wystąpią po ewentualnym uwzględnieniu kasacji.

Postanowienie SN z dnia 6 lutego 2007 r., sygn. III KK 468/06.

28

Art. 535 § 3 k.p.k.

Brak wymogu sporządzenia uzasadnienia sformułowany w obecnie obowiązującym art. 535 § 3 k.p.k. nie oznacza ustawowego zakazu sporządzenia uzasadnienia, które może zostać sporządzone w razie podjęcia takiej decyzji przez sąd, pomimo uznania kasacji za oczywiście bezzasadną. Oczywiście jest bowiem, że oskarżony ani jego obrońca nie mają obowiązku „udowodniać” niewinności oskarżonego, ale jeżeli wskazują na zaistnienie określonych faktów muszą wskazać, z czego takie ustalenie ma wynikać – dotyczy to także okoliczności stanowiących alibi.

Postanowienie SN z dnia 27 lutego 2007 r., sygn. II KK 310/06.

Sądy Apelacyjne

Prawo karne materialne

29

Art. 7 § 1 k.k.

Dla samobójczego przebicia się nożem typowe są nacięcia (nakłucia) próbne, unoszenie odzieży, by ostrze godziło w odsłonięte ciało oraz pozioma (a nie ukośna czy pionowa) linia ostrza, wynikająca ze sposobu trzymania rękojeści noża.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 19 grudnia 2006 r., sygn. II AKa 219/06.

30

Art. 9 § 1 k.k.

Ustalenia dotyczące zamiaru nie mogą opierać się wyłącznie na fragmentarycznych faktach wiążących się ze stroną wykonawczą, lecz powinny być wnioskiem koniecznym, wynikającym z analizy całokształtu przedmiotowych i podmiotowych okoliczności zajścia, a w szczególności ze stosunku sprawcy do pokrzywdzonego, jego właściwości osobistych i dotychczasowego trybu życia, pobudek oraz motywów działania i wszelkich innych przesłanek wskazujących na to, że sprawca, chcąc spowodować uszkodzenia ciała, zgodą swą, stanowiącą realny proces psychiczny, obejmował tak wyjątkowo ciężki skutek, jakim jest śmierć ofiary (podobnie m.in. SN w wyroku z dnia 28 czerwca 1977 r., VI KRN 14/77, OSNKW 1078, nr 4–5, poz. 43, jak też w wyroku z dnia 21 stycznia 1985 r., OSNPG 1986, nr 2, poz. 17). (...) Ustalenia o podmiotowej stronie czynu nie odnoszą się do czynu i sprawcy *in abstracto*, lecz chodzi o konkretny czyn i konkretnego sprawcę, działającego w ściśle określonej sytuacji i przy indywidualnie ustalonych okolicznościach. Nie trzeba przy tym szerzej wywodzić, że zamiaru nie można nigdy domniemywać ani domyślać się. Zamiar, w tego rodzaju zachowaniu (zbrodnia zabójstwa – dop. własny), musi być ustalony w sposób pewny, wykluczający jakąkolwiek wątpliwość, wszakże ustalenie

zamiaru należy do faktycznej strony orzeczenia (...). Bez uwzględnienia, kim jest sprawca i jakie ma możliwości intelektualne, nie można decydować, co on wiedział na pewno, a czego nie wiedział i tak decydować o zamiarze, w jakim działał.

Wyrok SA w Łodzi z dnia 3 października 2006 r., sygn. II AKa 139/06.

31

Art. 13 § 2 k.k.

Opis jurydyczny usiłowania nieudolnego, zawarty w art. 13 § 2 k.k., dowodzi, że w wypadku rozboju obliczonego na zdobycie konkretnej rzeczy, której ofiara po prostu nie ma, dokonanie tego przestępstwa jest niemożliwe „ze względu na brak przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego”. (...) Fakt, że ofiara ma inne rzeczy przedstawiające pewną wartość majątkową, potencjalnie nadające się do zawładnięcia, jest bez znaczenia w kwestii oceny usiłowania nieudolnego. (...) W doktrynie prawa karnego istotnie można spotkać zasadniczo odmienne oceny omawianego problemu. Jedynie przypomnieć należy, że na tle treści powołanego orzeczenia Sądu Najwyższego (uchwała SN z dnia 20 listopada 2000 r., I KZP 36/00, OSNKW 2001, nr 1–2, poz. 1 – dop. własny) wykrystalizowały się dwa stanowiska:

- pierwszy pogląd odwołuje się do tego, że treścią błędu uzasadniającego zastosowanie konstrukcji nieudolnego usiłowania dokonania rozboju jest urojenie sobie przez sprawcę zmierzającego do jego dokonania i w tym celu doprowadzającego pokrzywdzonego do stanu bezbronności, że dysponuje on tego rodzaju rzeczami (fizycznymi, przedstawiającymi wartość materialną, czyli mieniem) „w ogóle”. Błąd odnoszący się do postaci owego mienia nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia o udolności bądź nieudolności usiłowania dokonania rozboju ze względu na przedmiot. Dysponowanie przez pokrzywdzonego mieniem w ogóle, chociaż innej postaci niż ta, na którą ukierunkowany był zamiar sprawcy, nie jest równoznaczny z brakiem przedmiotu nadającego się do dokonania na nim przestępstwa kradzieży rozbójniczej. Obiektywnie popełnienie rozboju jest możliwe (J. Biederman, Głosa do ww. uchwały SN, Palestra 2001, nr 7–8, s. 212);
- w drugim stanowisku wychodzi się z założenia, że subiektywistyczne ujęcie zwrotu zawartego w art. 13 § 2 k.k. „dokonanie jest niemożliwe ze względu na brak przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego” prowadzić może do przyjęcia zastosowania konstrukcji usiłowania nieudolnego rozboju w sytuacji, gdy ofiara rozboju nie miała pieniędzy, które chciał jej zabrać sprawca. Nie ma tutaj istotnego znaczenia okoliczność, że ofiara w czasie i miejscu czynu dysponowała innymi rzeczami, które mogły być zdatnymi przedmiotami rabunku, jak też okoliczność, czy sprawca miał orientację co do ich istnienia i z tych, czy innych powodów nie zdecydował się na ich zabranie (A. Wąsek, Głosa do ww. uchwały SN, Orzecznictwo Sądów Polskich 2001, nr 4, poz. 53). W przypadku usiłowania sformułowanie oceny, że istniejący przedmiot nadaje się do popełnienia na nim czynu

zabronionego wymaga połączenia obiektywnego oraz subiektywnego punktu widzenia. W istocie chodzi bowiem o swoistą obiektywizację oceny subiektywnej, której wyrazem winno być już samo zachowanie sprawcy. Jeżeli realizuje on zamach, to oznacza, że jest przekonany o istnieniu przedmiotu, na który można by go skierować. Jeśli natomiast w ocenie sprawcy takiego przedmiotu brak, to naturalną konsekwencją – oczywiście przy założeniu racjonalności jego zachowania – będzie jego rezygnacja z podejmowania albo kontynuowania zamachu. W pierwszym przypadku obiektywizacja polega na stwierdzeniu, że albo desygnat znamienia określającego przedmiot zamachu w danej sytuacji realnie istniał (usiłowanie udolne), albo desygnatu takiego zabrakło (usiłowanie nieudolne). W drugim przypadku skoro sprawca uznał, że nie było przedmiotu, na który mógłby zostać skierowany zamach, to oceny takiej nie powinno się weryfikować poprzez stwierdzenie występowania lub też nie jakiegokolwiek jego desygnatu. Konsekwencją jest zatem brak przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego, mimo formalnego istnienia jego desygnatu, będącego wszak przesłanką nieudolności usiłowania (J. Giezek, Glosa do ww. uchwały SN, Prokuratura i Prawo 2001, nr 9, s. 105).

Wyrok SA w Łodzi z dnia 28 marca 2006 r., sygn. II AKa 45/06.

32

Art. 53 § 2 k.k.

Oskarżony zabił denatkę na tle uczucia zawiedzionej miłości do denatki i wykorzystywania go przez nią oraz jej niewierności. Szczere przyznanie się oskarżonego do tego czynu, okazana skrucha oraz przeproszenie najbliższych ofiary w pełni przekonują o jego krytycznym stosunku do tego czynu i zapowiadają poprawę. Nie jest trafne określanie tego czynu jako „zaplanowanej egzekucji”, choć dla dokonania zabójstwa oskarżony ubrał się odświętnie i poszedł do denatki z nożem, a po przełamaniu jej obrony i zadaniu kilkunastu ran przystąpił do dokonania samobójstwa. Zbrodnia oskarżonego była motywowana emocjonalnie, afektem zalegającym przez czas zaszłości jego związku z denatką, a nie była zaplanowana „na zimno”, ze szczegółowym planem, zatarciem śladów, przygotowaniem alibi.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 30 listopada 2006 r., sygn. II AKa 193/06.

33

Art. 77 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy ma rację, że bez sprawdzenia zachowania skazanego poza zakładem karnym nie powinno się udzielić mu przedterminowego zwolnienia z reszty kar, choć na takie zwolnienie zasłużył i ma przygotowane na wolności warunki sprzyjające adaptowaniu się w społeczeństwie. Możliwe są różne formy tego sprawdzenia, w tym z inicjatywy skazanego, nie tylko przepustki nagrodowe, ale i przepustki dla przygotowania warunków życia po zwolnieniu z art. 167

k.k.w., wcześniejsze ustanowienie dozoru z art. 167 k.k.w., wszystkie sprzyjające ponownemu adaptowaniu się skazanego w społeczeństwie bez ryzyka powrotu do przestępstwa. Rację ma Sąd Okręgowy, że zwolnienie skazanego bez takich sprawdzeń byłoby przedwczesne, a może nawet ryzykowne dla porządku prawnego, zwłaszcza zaś dla samego skazanego.

Postanowienie SA w Krakowie z dnia 19 grudnia 2006 r., sygn. II AKzW 984/06.

34

Art. 85 k.k.

Nieprawidłowe jest (...) ponowne uwzględniania przy oznaczaniu kary łącznej tych samych okoliczności, które miały wpływ na wymiar kary w sprawach o zbiegające się przestępstwa. Znaczenie tych okoliczności zostało już uwzględnione w wymiarze poszczególnych kar. Takie motywowanie kary łącznej (...) prowadziłoby do dwukrotnego orzekania z tej samej przyczyny – najpierw przy skazaniu, a następnie przy oznaczaniu kary łącznej. Byłoby to naruszenie zakazu orzekania o sprawie osądzonej, które prowadziłoby do ukrytego weryfikowania trafności orzeczeń o wymiarze kary, co byłoby sprzeczne z zasadą prawomocności wyroków, a więc i pewnością obrotu prawnokarnego. Postępowanie bowiem co do wydania wyroku łącznego nie spełnia funkcji kontrolno-rewizyjnych w stosunku do poprzednio wydanych orzeczeń, nie może więc dotyczyć tego, o czym prawomocnie rozstrzygnięto w tychże wyrokach.

Wyrok SA w Łodzi z dnia 30 marca 2006 r., sygn. II AKa 29/06.

35

Art. 86 § 1 k.k.

Związek przestępstw skazanego, za które wymierzono mu kary podlegające łączeniu, istnieje tylko na poziomie ogólnym, to jest ich charakteru, bo nawet nie sposobu działania. Były to czyny z użyciem przemocy lub groźbą jej użycia, czasem w celach majątkowych. Ich popełnienie nie było związane z jakimś szerszym zamiarem sprawcy, realizacją jego celu. Skazany dokonał ich przeciw różnym, przypadkowym pokrzywdzonym. Nie wykazują one żadnej zwartości czasowej, bo przerwy między nimi sięgają kilku miesięcy. Dlatego redukcja kar poprzez stosowanie absorpcji stanowiłoby nadużycie instytucji kary łącznej, która ma służyć bynajmniej nie ograniczeniu odpowiedzialności karnej sprawcy, lecz rzeczywistemu oddaniu zawartości kryminalnej czynów, jakich się dopuścił, by nie została wypaczona przez prostą arytmetykę kar.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 13 grudnia 2006 r., sygn. II AKa 208/06.

Art. 148 k.k.

36

Zbrodnię zabójstwa (tym bardziej w typie kwalifikowanym, jak przypisano oskarżonemu) cechuje wysoki stopień szkodliwości, co przesądził ustawodaw-

ca, określając sankcje w art. 148 k.k. Niewątpliwie jednak zarówno czyny zakwalifikowane z tego przepisu, jak i ich sprawcy podlegają znacznemu zróżnicowaniu. Rodzaj zamiaru, pobudki działania, szczególne okoliczności przedmiotowe powodują, iż część z nich cechuje stosunkowo mniejszy ładunek społecznej szkodliwości i te właśnie przypadki, zarówno z punktu widzenia prewencji indywidualnej, jak i generalnej, zasługują na zastosowanie kar w granicach ustawowego minimum, które z reguły nie burzą prawidłowych ocen prawnych i postaw ugruntowanych w społeczeństwie oraz przekonania o sprawiedliwym karaniu przestępców.

Wyrok SA w Łodzi z dnia 22 czerwca 2006 r., sygn. II Ka 92/06.

37

Art. 157 § 2 k.k.

Przestępstwo opisane w treści art. 157 § 2 k.k. jest przestępstwem indywidualnym. Koniecznym warunkiem jego przypisania jest wykazanie, iż to konkretna osoba, swoim działaniem lub zaniechaniem spowodowała wystąpienie opisanego w nim skutku, czyli naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni.

Wyrok SA w Łodzi z dnia 9 lutego 2006 r., sygn. II AKa 236/05.

38

Art. 258 § 1 k.k.

Przepis art. 258 § 1 k.k. przewiduje odpowiedzialność karną za samo branie udziału w zorganizowanej grupie, mającej na celu popełnienie przestępstwa. Odpowiedzialność na podstawie tego przepisu może więc ponieść nawet taki sprawca, który nie zdołał popełnić jeszcze żadnego przestępstwa, o ile jednak ma świadomość celu istnienia. Grupa taka musi być zorganizowana, co oznacza istnienie pewnej jej struktury wewnętrznej. Nie wystarcza więc tu porozumienie kilku lub kilkunastu osób co do popełnienia przestępstwa w formie współsprawstwa ani nawet uprzedni podział między nimi ról w planowanym czynieniu. Muszą istnieć określone więzy organizacyjne, o pewnej trwałości, pozwalające na skoordynowany sposób działania oraz istnienie przywództwa w sensie personalnym lub przywództwa.

Wyrok SA w Łodzi z dnia 23 października 2006 r., sygn. II AKa 174/06.

39

Art. 280 § 2 k.k.

Kij bejsbolowy, chociaż jest przeznaczony do gry sportowej, nadaje się równie dobrze do wykorzystania jako narzędzie walki, a swymi cechami (kształt, materiał) jest zbliżony do używanych dawniej maczug. Od lat jest ulubionym narzędziem rażenia (bójek, pobić) zarówno w ataku, jak i w obronie. W tym też celu jest przez niemałą grupę osób nabywany i przechowywany. Na podstawie cech obiektywnych, a nie wymyślnych sposobów użycia takiego przedmiotu, jest uznawany taki

kij za „inny podobnie niebezpieczny przedmiot” w rozumieniu art. 280 § 2 k.k. (...) Innym, podobnie niebezpiecznym przedmiotem jest nie tylko taki przedmiot, którego użycie może spowodować wyłącznie śmierć człowieka, ale również taki, którym można spowodować także uszczerbek na zdrowiu. Ponadto należy przypomnieć, że już samo posłużenie się przedmiotem niebezpiecznym, a więc nawet brak zadania nim ciosu, czyli użycia takiego przedmiotu, może rodzić odpowiedzialność karną ze wskazanego przepisu kodeksu karnego. Chodzi więc o samo posłużenie się takim przedmiotem, a nie tylko jego użycie.

Wyrok SA w Łodzi z dnia 28 marca 2006 r., sygn. II AKa 45/06.

40

Art. 296 § 1 k.k.

Komentatorzy prawa karnego zgodnie uważają, że przez zajmowanie się sprawami majątkowymi lub działalnością gospodarczą, w rozumieniu art. 296 § 1 k.k., należy rozumieć wszelkie zachowania polegające na: rozstrzygnięciu w tych sprawach, współdziałaniu w nich lub wpływaniu na rozstrzygnięcia (np. rozporządzanie mieniem, dokonywanie czynności prawnych udzielanie rady). Nie mieści się natomiast w tym pojęciu wypełnianie czynności ściśle wykonawczych ani też wypełnianie ściśle oznaczonych i precyzyjnych poleceń. (...)

Podzielając powyższe poglądy, stwierdzić należy, że w realiach dowodowych niniejszej sprawy przyjęcie, że oskarżony jako makler zajmował się sprawami majątkowymi lub prowadził działalność gospodarczą pokrzywdzonego, jest co najmniej wątpliwe.

Wyrok SA w Łodzi z dnia 6 czerwca 2006 r., sygn. II AKa 65/06.

Prawo karne procesowe

41

Art. 5 § 2 k.p.k.

Zasada *in dubio pro reo* (wyrażona w art. 5 § 2 k.p.k.) nie oznacza obowiązku wyboru przez sąd wersji najkorzystniejszej dla oskarżonego (...), lecz zakaz czynienia niekorzystnych dlań domniemań w sytuacji, gdy stan dowodów nie pozwala na ustalenie faktów.

Wyrok SA w Łodzi z dnia 3 października 2006 r., sygn. II AKa 95/06.

42

Art. 7 k.p.k.

Zasada *in dubio pro reo* w niczym nie ogranicza zasady swobodnej oceny dowodów, pod warunkiem, że ta ostatnia jest przeprowadzona racjonalnie. Jeśli więc z materiału dowodowego wynikają różne wersje wydarzenia, to nie można apriorycznie zakładać, że mamy do czynienia z „nie dającymi się usunąć wątpliwościami”. W takim wypadku sąd jest zobowiązany do dokonania ustaleń

właśnie na podstawie reguły zawartej w art. 7 k.p.k. Dopiero w ostateczności, po wykorzystaniu wszelkich możliwości dowodowych i ocennych, gdy mimo tego wątpliwości nie dadzą się usunąć – należy wytłumaczyć je w sposób korzystny dla oskarżonego.

Wyrok SA w Łodzi z dnia 24 stycznia 2006 r., sygn. II AKa 232/05.

43

Art. 17 § 1 k.p.k.

Powaga rzeczy osądzonej może wystąpić nie tylko przy orzekaniu o zasadzie odpowiedzialności za poszczególne popełnione czyny, ale także w odniesieniu do wydania wyroku łącznego.

Postanowienie SA w Krakowie dnia 14 grudnia 2006 r., sygn. II AKz 501/06.

44

Art. 25 § 1 pkt 1 k.p.k.

Wprawdzie czyn zarzucony oskarżonemu ma w kodeksie karnym od 26 września 2005 roku od strony formalnoprawnej normatywną postać zbrodni, ale przecież z uwagi na treść art. 4 § 1 k.k. takiej postaci w toku postępowania karnego przybrać on nie może. Zatem skoro pozostaje on nadal występkiem, to brak jest podstaw do stwierdzenia, że do takiego czynu, popełnionego przed wejściem w życie noweli, należy zastosować przepis art. 25 § 1 pkt 1 k.p.k., a co się z tym wiąże, iż winien on być rozpoznawany przez sąd okręgowy.

Postanowienie SA w Lublinie z dnia 22 marca 2006 r., sygn. II AKz 54/06.

45

79 § 1 k.p.k.

Przestępstwo określone w art. 148 § 1 k.k. (...) należy do kategorii najcięższych zbrodni i w szczególności w tego typu sprawach należy z należytą starannością badać, czy nie zachodzi chociażby podejrzenie, iż sprawca czynu w chwili jego popełnienia nie działał w warunkach art. 31 § 2 lub 1 k.k. Oczywiście jest, że nie w każdej sprawie tego typu należy dopuszczać dowód z opinii biegłych lekarzy psychiatrów. Nie obowiązuje tu żaden automatyzm. Dowód taki należy jednak przeprowadzić, gdy istnieje uzasadniona wątpliwość co do poczytalności sprawcy, przy czym nie jest wcale konieczne, aby wątpliwość w tym zakresie miała charakter ewidentny; wystarczy, gdy choć jeden dowód sygnalizuje, że poczytalność oskarżonego mogła być w czasie popełnienia przestępstwa czymkolwiek zakłócona czy ograniczona.

Wyrok SA w Łodzi z dnia 9 listopada 2006 r., sygn. II AKa 178/06.

46

Art. 193 § 1 k.p.k.

Wprawdzie opinia biegłych stanowi dowód w sprawie i z tej przyczyny ulega rozważaniu i ocenie na zasadach ogólnych, wszakże równocześnie jest to dowód o cechach szczególnych z tej przyczyny, że zgodnie z art. 193 § 1 k.p.k. zostaje on dopuszczony wtedy, gdy sądowi orzekającemu braknie wiadomości specjalnych w pewnej dziedzinie. Jest więc oczywiste, że wiadomości specjalne ze swej istoty są atrybutem biegłych, a kontrola opinii przez organ procesowy – siłą rzeczy – doznaje tu pewnych ograniczeń. Jednak obowiązkiem sądu korzystającego z takiego dowodu jest przeprowadzenie analizy i oceny opinii na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków, a także z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania oraz sprawdzenie zupełności opinii, kompletności materiałów będących jej podstawą, poprawności zastosowanych metod badawczych i przyjętych sposobów wnioskowania (podobnie SN w wyroku z dnia 21 czerwca 1971 r., III KR 18771, OSNPG 1972, nr 2, poz. 33, czy w wyroku z dnia 28 maja 2001 r., LEX nr 1839). Opinia biegłego podlega zatem, jak inne dowody, ocenie według art. 7 k.p.k., lecz co odróżnia ją pod tym względem, to szczególne dla tego dowodu, wskazane wcześniej, kryteria oceny. Odwołanie się przez Sąd Okręgowy do wskazanych wcześniej kryteriów „wiarygodności” i „niesprzeczności” opinii stanowi więc niewystarczające i nienależyte uzasadnienie przyczyn uznania opinii biegłych za przekonującą. Ponadto wskazać należy, że sąd orzekający ma obowiązek poddania każdego dowodu rzeczowej ocenie, a gdy chodzi o opinie biegłego – w ocenie tej uwzględnić należy, czy biegły dysponował materiałem niezbędnym do jej wydania w sposób zgodny z wymaganiami współczesnej wiedzy (tak SN w postanowieniu z dnia 20 lipca 1977 r., V KZ 54/77, OSNKW 1977, nr 9, poz. 108). Pominięcie dowodów mających znaczenie dla opracowania opinii powoduje, że opinia taka jest niepełna, tzn. nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności (tak SN w wyroku z dnia 9 maja 1988 r., II KR 96/88, OSNKW 1988, nr 9–10, poz. 72; podobnie SA w Poznaniu w wyroku z dnia 30 stycznia 1992 r., II AKr 19/92, OSA 1992, nr 5, poz. 31).

Wyrok SA w Łodzi z dnia 27 lipca 2006 r., sygn. II Aka 136/06.

47

Art. 243 § 1 k.p.k.

Pokrzywdzony miał prawo ścigać i zatrzymać oskarżonego, skoro ten przebił oponę jego samochodu. Pościg podjął praktycznie natychmiast, utrzymując ze sprawcą kontakt wzrokowy, a skoro oskarżony uciekał, to zachodziła obawa, że się ukryje i niemożliwe będzie nawet ustalenie jego tożsamości. Było to działanie legalne, znajdujące oparcie w art. 243 § 1 k.p.k. (bądź art. 45 § 2 k.p.w., gdyby wartość opony była niższa od granicy znamiennej dla przestęp-

stwa). Opór oskarżonego przed zatrzymaniem, a to wrywanie się i w końcu zadanie zatrzymującemu ciosu nożem, nie był obroną konieczną i na ochronę prawną nie zasługuje.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 22 czerwca 2006 r., sygn. II AKa 87/06.

48

Art. 258 k.p.k.

Skarżąca nie ma racji, że prognoza surowej kary nie może stanowić samodzielnej podstawy aresztowania. Wynika to z redakcji przepisów art. 258 § 1–3 k.p.k., z których każdy ustala odrębną przesłankę aresztowania, stosowaną bez potrzeby wspierania o inny przepis. Tak też jest to traktowane w powszechnej praktyce sądów, zapewne nieznaną autorce, skoro swój pogląd wyraża z pewnością siebie, szkodliwą dla celów wymiaru sprawiedliwości. Wykazano też w praktyce, że opieranie aresztowania na tej przesłance jest zgodne ze standardami europejskimi.

Postanowienie SA w Krakowie z dnia 7 grudnia 2007 r., sygn. II AKz 489/06.

49

Art. 263 k.p.k.

Gdy po wniesieniu aktu oskarżenia proces przeszedł ze stadium przygotowawczego do stadium rozpoznawczego, zażalenie na przedłużenie aresztowania w śledztwie należy zostawić bez rozpoznania, bo nie można go już kontrolować. Rozpoznanie zażalenia w takim układzie procesowym mogłoby doprowadzić do sprzeczności orzeczeń sądu właściwego poprzednio (art. 263 § 1–4 k.p.k.) i sądu obecnie właściwego (art. 344 k.p.k.).

Postanowienie SA w Krakowie z dnia 21 grudnia 2006 r., sygn. II AKz 512/06.

50

Art. 391 § 1 i 2 k.p.k.

Od zasady bezpośredniości i ustności rozprawy głównej wolno sądowni odstąpić wyjątkowo. Takim odstępstwem od zasady bezpośredniości są przepisy zezwalające na wyjątkowe odczytywanie na rozprawie m.in. protokołów zeznań świadków (art. 391 k.p.k.). Przewidziane w ustawie przyczyny ich odczytania sprowadzają się do dwóch sytuacji: niemożliwość przeprowadzenia dowodu oraz potrzeby weryfikacji dowodu. Odczytanie protokołu zeznań świadka jest dopuszczalne z powodu nieobecności tylko wtedy, gdy ta nieobecność wynika z tego, że bądź: a) świadek przebywa za granicą; b) nie można mu było doręczyć wezwania; c) nie mógł się stawić z powodu przeszkód nie dających się usunąć; d) prezes sądu zaniechał wezwania świadka na podstawie art. 333 § 2 k.p.k.; e) świadek zmarł. W tym stanie rzeczy stwierdzić należy, iż nie stanowi obrazy art. 391 § 1 k.p.k. odczytanie, mimo braku zgody którejkolwiek ze

stron, zeznań świadka, czy też złożonych uprzednio przez świadka wyjaśnień (zob. art. 391 § 2 k.p.k.), który z powodu złego stanu zdrowia fizycznego lub psychicznego nie może stawić się w celu złożenia zeznań. Ta właśnie realna możliwość może stanowić „nie dającą się usunąć przeszkodę” w rozumieniu art. 391 § 1 k.p.k., uprawniającą do odczytania złożonych wcześniej zeznań (podobnie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 1988 r., IV KR 291/88, OSNKW 1989, nr 3, poz. 31).

Wyrok SA w Łodzi z dnia 20 grudnia 2005 r., sygn. II AKa 170/05.

51

Art. 399 § 1 k.p.k.

Do zupełnie wyjątkowych należy w praktyce sytuacja, gdy zmiana kwalifikacji prawnej czynu, w stosunku do aktu oskarżenia, nie ma znaczenia dla stron, a zwłaszcza dla oskarżonego i realizacji prawa do obrony przed wydaniem merytorycznego orzeczenia (II KRN 81/94, OSNKW 1994, nr 7–8). Taka sytuacja nie ma miejsca w niniejszej sprawie. Sąd pierwszej instancji uznał bowiem m.in. w zaskarżonym wyroku, że oskarżony, zamiast zarzucanego mu w akcie oskarżenia usiłowania, dopuścił się dokonania zbrodni z art. 310 § 1 k.k., oraz że jego przestępcze działanie stanowi czyn ciągły określony w art. 12 k.k. Są to zatem zmiany, które nie mogą być obojętne dla obrony oskarżonego, nawet jeśli doprowadziły w dalszej konsekwencji do przyjęcia, że jego czyn jest wypadkiem mniejszej wagi i mogły wynikać z konieczności dostosowania kwalifikacji prawnej czynu do jego opisu zawartego w postawionym przez prokuratora zarzucie. Stwierdzone wyżej rażące uchybienie sądu pierwszej instancji, godzące w prawo oskarżonego do obrony, mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku i stanowi wystarczającą przesłankę do jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Wyrok SA w Łodzi z dnia 22 czerwca 2006 r., sygn. II AKa 96/06.

52

Art. 424 k.p.k.

W uzasadnieniu wyroku winny znaleźć się wszystkie motywy, jakimi kierował się sąd, wydając wyrok, by możliwe było dokonanie jego kontroli przez sąd odwoławczy. Niezbędne jest podanie w sposób uporządkowany, co sąd uznał za udowodnione, jak ocenił poszczególne dowody i dlaczego oparł się na jednych dowodach, odrzucając inne. Nie jest wystarczające postępowanie się streszczeniem dowodów, zamiast dokonania ustaleń faktycznych i wskazania, na jakich dowodach zostały one oparte. Konieczne jest ustalenie zależności każdego z dowodów w całości lub w konkretnym fragmencie i poszczególnych okoliczności faktycznych, które wymagają udowodnienia. W części uzasadnienia dotyczącej wymiaru kary sąd powinien odnieść się do ustawowych dyrektyw i przesłanek decydujących o wyborze kary na tle okoliczności sprawy i wyjaśnić,

dłaczego zastosował określone instytucje – bądź ich nie zastosował – i dlaczego uznał za sprawiedliwe wymierzenie kary w takim, a nie innym rozmiarze.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 9 listopada 2006 r., sygn. II AKa 161/06.

Art. 443 k.p.k.

53

Uzupełnienie przez sąd opisu czynu przypisanego oskarżonemu przez dodanie, iż działał on w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, nie pogorszyło sytuacji oskarżonego. Nie doszło bowiem do zmiany orzeczenia w zakresie wymiaru kary. Przepis art. 443 k.p.k. statuuje instytucję tzw. pośredniego zakazu *reformationis in peius*, który oznacza, że w toku ponownego postępowania można wydać „orzeczenie surowsze niż uchylone” tylko wtedy, gdy orzeczenie było zaskarżone na niekorzyść oskarżonego. Z przytoczonego przepisu wynika *a contrario*, że w przypadku kiedy środek odwoławczy złożony został jedynie na korzyść oskarżonego, wydane w toku ponownego postępowania orzeczenie może być jedynie tożsame z wcześniejszym lub łagodniejsze. Orzeczeniem surowszym jest każde orzeczenie ustalające dolegliwość realnie większą niż dolegliwość wynikająca z treści orzeczenia uchylonego. W przedmiotowej sprawie nie doszło do zwiększenia dolegliwości dla oskarżonego, gdyż jego sytuacja nie uległa zmianie pomimo uzupełnienia opisu przypisanego mu czynu. Zatem nie doszło do wydania wyroku surowszego.

Wyrok SA w Łodzi z dnia 22 czerwca 2006 r., sygn. II AKa 93/06.

54

Od chwili wejścia w życie obowiązującego Kodeksu postępowania karnego zawarto w przepisach art. 434 § 1 i art. 443 nowe uregulowanie instytucji tzw. bezpośredniego i pośredniego zakazu *reformationis in peius*. Sąd Najwyższy konsekwentnie uznaje za niedopuszczalne uzupełnianie przez sąd odwoławczy opisu czynu przypisanego oskarżonemu przez dodawanie do tego opisu wszelkich wymaganych przez prawo karne materialne znamion przestępstwa, których opis ten, przed zaskarżeniem orzeczenia wyłącznie na korzyść oskarżonego, nie zawierał. (...) Dookreślanie znamion przestępstwa poprzez zmianę opisu czynu w wypadku braku środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść oskarżonego, i to zarówno w części dyspozytywnej, jak i motywacyjnej, naruszyłoby tzw. bezpośredni zakaz *reformationis in peius*, zaś uchylanie wyroku i przekazywanie sprawy sądowi I instancji w tym celu naruszałoby tzw. pośredni zakaz *reformationis in peius*. Sąd Apelacyjny nie mógł więc dokonać ustaleń faktycznych, w tym przez zmianę opisu czynu, bowiem naruszyłby powołane wyżej przepisy. Postępowanie Sądu Apelacyjnego w takim wypadku ograniczyć się mogło jedynie do wskazania braku ustaleń w omawianym zakresie i przyjęcie tego faktu, bez względu na treść zebranych w sprawie dowodów.

Wyrok SA w Łodzi z dnia 19 września 2006 r., sygn. II AKa 130/06.

Prawo cywilne

Sąd Najwyższy

Izba Cywilna

55

Art. 35 ust. 2 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (tekst jedn. Dz. U. z 2003 r., Nr 119, poz. 1116 ze zm.)

Roszczenie przewidziane w art. 35 ust. 2 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (tekst jedn. Dz. U. z 2003 r., Nr 119, poz. 1116 ze zm.) nie przysługuje w odniesieniu do działki gruntu stanowiącej drogę publiczną, nad którą spółdzielnia mieszkaniowa wzniosła budynek przed dniem 5 grudnia 1990 r.

Z uzasadnienia:

W związku z tym, że przedmiotem roszczenia strony powodowej jest żądanie oddania jej w użytkowanie wieczyste działek stanowiących własność Gminy, pozostających w posiadaniu Spółdzielni w dniu 5 grudnia 1990 r., nad którymi wznosi się część budynków wybudowanych przez jej poprzedniczkę prawną przed tą datą, do rozstrzygnięcia sprawy niezbędne jest dokonanie wykładni art. 35 ust. 2 w zw. z ust. 1 u.s.m. i pomocniczo stosownych przepisów ustawy o drogach publicznych. Nie jest natomiast konieczna wykładnia wskazanych w pytaniu prawnym pozostałych artykułów, które nie stanowią podstawy prawnej roszczenia: art. 35 ust. 1 (3) u.s.m. dotyczy bowiem możliwości żądania przez spółdzielnię mieszkaniową ujednoczenia terminów użytkowania wieczystego kilku działek, art. 40 określa składniki mienia spółdzielni mieszkaniowych, a art. 42 u.s.m. nakłada na takie spółdzielnie obowiązek określenia przedmiotu odrębnej własności wszystkich lokali. Nie mają one zatem zastosowania w sprawie. Rozważania prawne ograniczać się więc będą do wykładni art. 35 ust. 1 i 2 u.s.m. oraz odpowiednich przepisów ustawy o drogach publicznych, czyli kwestii niezbędnych do rozstrzygnięcia sprawy.

Przepisy art. 35 ust. 1 i art. 35 ust. 2 u.s.m. stanowią, że spółdzielnia mieszkaniowa, która w dniu 5 grudnia 1990 r. była posiadaczem gruntów stanowiących własność Skarbu Państwa, gminy, osoby prawnej innej niż Skarb Państwa, gmina albo związek międzygminny lub osoby fizycznej oraz przed tym dniem wybudowała sama lub wybudowali jej poprzednicy prawni, budynki lub inne urządzenia trwale związane z gruntem, może żądać, aby właściciel zajętej na ten cel działki budowlanej przeniósł na nią jej własność za wynagrodzeniem, a jeżeli właścicielem działek budowlanych jest Skarb Państwa lub gmina albo

jednostki samorządu terytorialnego lub ich związku, zamiast przeniesienia własności tych działek na rzecz spółdzielni, może ona żądać oddanie jej ich w użytkowanie wieczyste.

Przepis ten, mający na celu ułatwienie spółdzielniom mieszkaniowym uregulowania stanu prawnego zajmowanych przez nie nieruchomości, nie był przedmiotem wykładni Sądu Najwyższego ani szerszych rozważań doktryny. Wskazane przez Sąd Okręgowy stanowisko Sądu Najwyższego zajęte w wyroku z dnia 16 lipca 2004 r., I CK 26/04 (OSP 2005, nr 3, poz. 40), dotyczy roszczenia wynikającego z art. 231 § 2 k.c. i stwierdza, że dla powstania tego roszczenia wystarczy zainstalowanie trwałych urządzeń, które – mając fizyczne oparcie na sąsiednich nieruchomościach – znalazły się na trwałe w granicach przestrzennych nieruchomości określonych w art. 143 k.c. Odnosi się to do zainstalowanej przez przedsiębiorstwo energetyczne napowietrznej linii wysokiego napięcia, której przewody przebiegały nad działką powodów występujących wobec tego przedsiębiorstwa z roszczeniem z art. 231 § 2 k.c. Dotyczy więc innego stanu faktycznego i prawnego niż rozpoznawana sprawa. Roszczenie przewidziane w art. 35 ust. 1 u.s.m. można uznać za zbliżone do roszczenia z art. 231 § 1 k.c., a nie z art. 231 § 2 k.c., zaś przyjęta przez Sąd Najwyższy w omawianym orzeczeniu niewątpliwie słuszna koncepcja trójwymiarowej przestrzeni nieruchomości gruntowej (art. 143 k.c.) nie podważa oczywistego faktu, że budynek stanowi konstrukcję jednolitą i jego poszczególne kondygnacje są trwale związane z pozostałymi częściami budynku, stanowiąc jego części i w ten sposób wiążąc się trwale z nieruchomościami gruntowymi, na których budynek został wybudowany, a nie z nieruchomością, nad którą wznosi się część kondygnacji (art. 46 § 1 k.c., art. 47 § 1 i 2 k.c. oraz art. 48 k.c.). Decyduje o tym przede wszystkim zasadniczy, wynikający z istoty rzeczy, związek fizyczny poszczególnych części budynku, który prowadzi do zarówno fizycznego, jak i prawnego związania tych części z budynkiem i, w wyniku tego, z nieruchomością, na której posadowione są jego fundamenty, a nie z nieruchomością, nad którą usytuowana jest jego część.

Dlatego w ustalonym stanie faktycznym nie można uznać, że budynek wzniesiony przez poprzedniczkę prawną strony powodowej na działkach będących w jej posiadaniu, którego część kondygnacji znajduje się nad spornymi działkami stanowiącymi drogi publiczne, jest budynkiem „trwale związanym” z tymi działkami, jak wymaga art. 35 ust. 1 u.s.m. Niezależnie bowiem od tego, że kilka kondygnacji nie jest „budynkiem” ani „innym urządzeniem” w rozumieniu omawianego przepisu, to przede wszystkim są one częścią budynków trwale związanych z działkami pozostającymi w użytkowaniu wieczystym Spółdzielni, na których budynki zostały wzniesione, a nie ze spornymi działkami.

Bez wątplenia nie jest także spełniona kolejna przesłanka omawianego przepisu: wymóg budowlanego charakteru działki, której dotyczy żądanie oddania w użytkowanie wieczyste. Pojęcie działki budowlanej zostało zdefiniowane w art. 4 pkt 3a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomo-

ściami (tekst jedn. Dz. U z 2000 r., Nr 46, poz. 543 ze zm.), przy czym definicja ta uległa zmianie z dniem 22 września 2004 r. Niezależnie jednak od tego, czy pojęcie to obejmowało działki już zabudowane, czy tylko spełniające warunki do zabudowy, sam fakt zabudowy działki nie decyduje o jej charakterze budowlanym, a zatem wydanie pozwolenia na budowę budynków, których część znajduje się nad działką stanowiącą drogę publiczną, nie nadało tej działce charakteru działki budowlanej. Droga publiczna nie jest działką budowlaną i bez wątplenia nie może nią być, zważywszy na określony w art. 22 i art. 39 ustawy o drogach publicznych sposób użytkowania i korzystania z drogi publicznej, wykluczający jej zabudowę jakimkolwiek budynkiem. Z tych przyczyn proponowana przez Sąd Okręgowy koncepcja działki o dwojakim charakterze: drogowym i budowlanym nie jest możliwa do przyjęcia na gruncie obowiązującego stanu prawnego.

Odpowiedź przeczącą na zadane pytanie prawne przesądza jednak przede wszystkim to, że działki stanowiące przedmiot roszczenia, jako drogi publiczne, są wyłączone z obrotu prawnego. W myśl szerszej definicji, do wyłączonych z obrotu należą między innymi rzeczy „publiczne *extra commercium*”, które wprawdzie mogą być przedmiotem prawa własności, ale zastrzeżonego tylko dla podmiotów własności publicznej. Są one wyłączone z obrotu w sensie ekonomicznym i prawnym, co oznacza, że wprawdzie państwo lub gmina są właścicielami rzeczy, lecz prawem tym nie mogą rozporządzać na rzecz innych podmiotów. Rzecz wyłączona z obrotu nie może być więc przedmiotem przeniesienia własności ani ustanowienia użytkowania wieczystego, nie może zatem, w odniesieniu do takiej rzeczy, powstać roszczenie o ustanowienie tego prawa na rzecz osoby niebędącej podmiotem publicznym. Taka rzecz nie może być również przedmiotem posiadania, skoro mogłoby ono prowadzić do nabycia własności przez osobę, która nie może być jej właścicielem.

Rzeczami wyłączonymi z obrotu są drogi publiczne, bowiem zgodnie z art. 2 ust. 2 ustawy o drogach publicznych mogą one stanowić własność tylko właściwego samorządu województwa, powiatu lub gminy i zgodnie z art. 22 ust. 2 ustawy mogą być oddawane jedynie w najem, dzierżawę albo użyczenie. Działka gruntu będąca drogą publiczną nie może zatem stać się własnością żadnego innego podmiotu niż wymieniony w art. 2 ust. 2 ustawy o drogach publicznych podmiot prawa publicznego, nie może być również oddana w wieczyste użytkowanie. Jako taka nie może być zatem także przedmiotem posiadania przez spółdzielnię mieszkaniową w rozumieniu art. 35 ust. 1 u.s.m., pomijając fakt, że w rozpoznawanej sprawie w ogóle nie można mówić o posiadaniu przez powódową Spółdzielnię spornych działek, skoro były one użytkowane przez wszystkich jako drogi. Spółdzielnia wadała jedynie kondygnacjami budynków usytuowanymi nad tymi działkami, a nie samymi działkami stanowiącymi drogi publiczne.

Przede wszystkim jednak nie mogło na jej rzecz powstać roszczenie o ustanowienie wieczystego użytkowania takiej drogi jako nieruchomości wyłączonej

z obrotu. Wprawdzie ustawodawca może wprowadzać wyjątki od zasady niezbywalności takich rzeczy, lecz przepis art. 35 ust. 1 u.s.m bez wątpienia takim wyjątkiem nie jest. Nie jest on przepisem szczególnym w stosunku do wskazanych wyżej przepisów art. 2 ust. 2 i art. 22 ust. 2 ustawy o drogach publicznych i nie przewiduje wyjątku od ustanowionych w nich zasad. Obie ustawy, jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, mają różny przedmiot regulacji i nie zachodzi między nimi stosunek, który uzasadniałby stosowanie zasad wykładni prowadzących do wyłączenia przepisu ogólnego przez przepis szczególny lub wyłączenia ustawy wcześniejszej przez późniejszą. Należy więc stwierdzić, że roszczenie przewidziane w art. 35 ust. 2 w zw. z ust. 1 nie przysługuje w odniesieniu do działki gruntu stanowiącej drogę publiczną, co uzasadniało udzielenie odpowiedzi jak w uchwale.

Uchwała SN z dnia 13 października 2006 r., sygn. III CZP 72/06.

56

Art. 363 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 386 § 6 k.p.c.

Jeżeli sąd drugiej instancji, przekraczając granice apelacji, uchylił wyrok sądu pierwszej instancji także w części, w której jako niezaskarżony stał się prawomocny, to – rozpoznając sprawę ponownie na skutek apelacji – rozpoznaje ją także w zakresie, w jakim poprzednio uchylił wyrok sądu pierwszej instancji w niezaskarżonej części.

Z uzasadnienia:

Sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, w granicach zaskarżenia bierze jednak pod uwagę nieważność postępowania (art. 378 § 1 k.p.c.). Z treści tego przepisu wynika, że sąd drugiej instancji ma obowiązek rozpoznania sprawy jedynie w takim zakresie, w którym nastąpiło zaskarżenie apelacją wyroku sądu pierwszej instancji, co jest zgodne z założeniem, iż o zakresie rozpoznania sprawy przez sąd odwoławczy decyduje skarżący (*tantum devolutum quandum appellatum*). W wypadku więc, gdy dochodzi do częściowego zaskarżenia orzeczenia pod względem podmiotowym lub przedmiotowym, sąd drugiej instancji kontroluje orzeczenie sądu pierwszej instancji i postępowanie przed nim jedynie w takiej części, w jakiej doszło do zaskarżenia. W pozostałym zakresie orzeczenie staje się prawomocne (art. 363 § 1 i 3 k.p.c.), chyba że objęte zostało apelacją wniesioną przez inny podmiot (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2001 r., I CZ 21/01, niepubl.) albo zachodzą wyjątki przewidziane ustawą (art. 378 § 2 k.p.c. w zw. z art. 363 § 3 k.p.c.).

W judykaturze dominuje zastępujący na aprobatę pogląd, że orzekanie przez sąd drugiej instancji w zakresie, w którym wyrok sądu pierwszej instancji pod względem przedmiotowym lub podmiotowym nie został zaskarżony i stał się prawomocny, wywołuje taki skutek jak orzekanie w sprawie prawomocnie osądzonej (art. 379 § 3 k.p.c.), tj. nieważność postępowania apelacyjnego (por.

orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2003 r., I PK 67/02, OSNPIUS 2004, nr 14, poz. 240 i z dnia 6 sierpnia 1936 r., C II 669/36, Zb. Orz. 1937, poz. 73 i z dnia 18 marca 1938 r., C II 2649/37, Zb. Orz 1939, poz. 119, jak się wydaje odmiennie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2004 r., III PK 7/04, OSNPIUS 2005, nr 2, poz. 21). Skutek ten występuje wtedy, gdy sąd drugiej instancji, przekraczając granice zaskarżenia, wydał zarówno wyrok reformatoryjny, jak i kasatoryjny, co oczywiście wchodzi w rachubę tylko w wypadku uwzględnienia apelacji.

Sąd drugiej instancji, orzekając w zakresie, w którym wyrok sądu pierwszej instancji, nie został zaskarżony, może wydać wyrok reformatoryjny lub postanowienie uchylające go i jednocześnie odrzucające pozew lub umarzające postępowanie, albo wyrok uchylający połączony z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. W pierwszym wypadku wchodzi zwykle w rachubę dopuszczalność skargi kasacyjnej i w ramach tego postępowania może dojść do wyeliminowania negatywnych skutków omawianego uchybienia. W sprawach, w których wniesienie środków nadzwyczajnych jest niemożliwe, wadliwość orzeczenia sądu drugiej instancji, polegająca na wyrokowaniu z przekroczeniem granic zaskarżenia, nie może zostać usunięta, mimo że skutkuje nieważnością postępowania (art. 379 pkt 3 k.p.c.).

Wyrok uchylający orzeczenie i przekazujący sprawę do ponownego rozpoznania ma szczególny charakter. Jest to tzw. orzeczenie międzyinstancyjne, imperatywne i niewzruszalne, prawomocne pod względem formalnym już od chwili wydania. Kończy postępowanie przed sądem odwoławczym, ale nie kończy postępowania w sprawie, gdyż otwiera na nowo drogę do rozpoznania sprawy przez sąd pierwszej instancji. Nie korzysta z powagi rzeczy osądzonej, ponieważ nie zawiera żadnego rozstrzygnięcia co do istoty spornego stosunku prawnego (art. 366 k.p.c.). Takie orzeczenie rozstrzyga więc o bycie zaskarżonego wyroku sądu pierwszej instancji. Jego uchylenie wywołuje ten skutek, że przestaje on istnieć w sensie prawnym i tym samym – w zakresie, w jakim doszło do uchylenia, nie wywołuje już żadnych skutków prawnych. W takim wypadku powstaje stan rzeczy taki, jakby uchylone orzeczenie nie zostało wydane.

Dla wyjaśnienia przedstawionego zagadnienia trzeba jednak odpowiedzieć, czy następuje to także wtedy, gdy sąd drugiej instancji, przekraczając granice zaskarżenia, uchyli wyrok sądu pierwszej instancji w zakresie, w którym się uprawomocnił. Na to pytanie należy udzielić odpowiedzi twierdzącej, gdyż mimo że w tym zakresie orzeczenie dotknięte jest skutkiem nieważności, to jednak istnieje i jako takie wywołuje skutki prawne, które polegają na tym, że sprawa zostaje w tej części przekazana sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Interpretacja ta jest zgodna z ogólną zasadą, że orzeczenia sądowe, chociażby wadliwe, jeżeli są orzeczeniami istniejącymi, wywołują skutki prawne dopóty, dopóki nie zostaną zmienione lub uchylone przez inne orzeczenie sądowe, wydane w postępowaniu prawem przewidzianym.

Trzeba więc uznać, że uchylenie wyroku przez sąd drugiej instancji w części, w której ten wyrok nie został zaskarżony apelacją i uprawomocnił się, dotknięte jest wprawdzie poważną wadą, ale nie zmienia to faktu, że pomimo tego pozostaje w pełni skuteczne, a więc zaskarżony wyrok traci moc, czyli przestaje wywoływać skutki prawne w dalszym toku sprawy. Nie zmienia tego nawet skutek nieważności postępowania drugoinstancyjnego w tym zakresie (art. 379 pkt 3 k.p.c.), gdyż nieważność postępowania nie następuje z mocy prawa, lecz musi zostać stwierdzona orzeczeniem sądu. Omawiana wada uzasadnia jedynie zaskarżalność orzeczenia, nie pozbawia go natomiast skutków prawnych z mocy samego prawa.

Dla wyświelenia przedstawionego zagadnienia należy także odpowiedzieć na pytanie, jakie znaczenie dla sądu pierwszej instancji, który ponownie rozpoznaje sprawę, ma omawiana wadliwość wyroku sądu drugiej instancji. W tej kwestii zarówno w literaturze, jak i w judykaturze wyrażono zasługujący na aprobatę pogląd, wynikający zresztą już częściowo z powyższych uwag, że uchylenie takie jest wiążące (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 1957 r., 4 CR 999/57, niepubl.). Przemawia za tym przede wszystkim to, że orzeczenie uchylające i przekazujące sprawę do ponownego rozpoznania – wobec niezaskarżalności w jakimkolwiek trybie – jest niepodważalne i niewzruszalne.

Jego skuteczność wyraża się tym, że wyrok sądu pierwszej instancji, także w części, w której się uprawomocnił, pozbawiony zostaje skutków prawnych oraz w tym zakresie sąd pierwszej instancji obowiązuje nakaz ponownego rozpoznania sprawy, także więc w tej części, w której sąd drugiej instancji, przekraczając granice swej kognicji, uchylił prawomocny poprzedni wyrok. Ponowne rozpoznanie sprawy nie jest dotknięte żadną wadą, a w szczególności postępowanie przed sądem pierwszej instancji nie może być uznane za dotknięte nieważnością, gdyż sąd ten nie orzeka już w sprawie prawomocnie osądzonej.

Wyrażony pogląd jest rozwiązaniem chroniącym ważną dla prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości hierarchię między sądami różnego rzędu. W żadnym wypadku, ze względów systemowych, nie można dopuścić, aby sąd pierwszej instancji mógł kontrolować prawidłowość postępowania odwoławczego. Skoro sąd pierwszej instancji jest związany orzeczeniem sądu drugiej instancji i nie może kwestionować postępowania przed tym sądem, to tym samym nie jest uprawniony brać pod uwagę tego rodzaju zarzutów stron procesowych, których uwzględnienie prowadziłoby do zwolnienia go od tego związania, chyba że dotyczyłoby to wyjątku przewidzianego w prawie procesowym.

Związanie sądu pierwszej instancji wyrokiem sądu odwoławczego przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania rodzi pytanie o źródło tego związania, a w szczególności, czy stanowi je unormowanie zawarte w art. 386 § 6 k.p.c. W literaturze powszechnie przyjmuje się, że ocena prawna sądu drugiej

instancji obejmuje przepisy prawa materialnego oraz procesowego i oznacza wyjaśnienie przez sąd drugiej instancji istotnej treści tych przepisów oraz sposobu ich interpretacji. Wykładnia jest niewiążąca tylko wtedy, gdy nie pozostaje w związku z zakresem kontroli przeprowadzonej przez sąd odwoławczy, tj. nie stanowi logicznej przesłanki pozytywnego lub negatywnego ustosunkowania się do zarzutów apelacji, czy też do uchybień branych pod rozwagę z urzędu (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 1963 r., II CR 1003/62, OSNCP 1964, nr 3, poz. 48).

Wskazania co do dalszego postępowania dotyczą natomiast sposobu usunięcia stwierdzonych przez sąd drugiej instancji uchybień oraz zakresu, w którym może być wykorzystany materiał i czynności procesowe z poprzedniego postępowania. Mają wytyczyć właściwy kierunek dalszego postępowania, choć nie mogą z góry narzucać sposobu rozstrzygnięcia problemów związanych z treścią przyszłego orzeczenia sądu, któremu sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania.

Powyższe uwagi przekonują, że trudno utożsamiać związanie sądu pierwszej instancji orzeczeniem sądu drugiej instancji co do zakresu uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania z zagadnieniem związania oceną prawną i wskazaniami co do dalszego postępowania. Poza tym rozstrzygnięcie, w jakim zakresie sąd drugiej instancji uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania, zawarte jest w sentencji orzeczenia sądu drugiej instancji, natomiast ocena prawna i wskazania znajdują się w uzasadnieniu tego orzeczenia. W pierwszym wypadku chodzi więc o moc wiążącą wyroku, a w drugim o skuteczność jego uzasadnienia. Ponadto uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania jest wyrazem kontroli przez sąd drugiej instancji zaskarżonego wyroku, a więc także wyrazem oceny prawnej dokonanej przez ten sąd co do zarzutów apelacyjnych i uchybień branych pod rozwagę z urzędu. Związanie oceną prawną i wskazaniami co do dalszego postępowania zawartymi w uzasadnieniu orzeczenia sądu drugiej instancji stanowi już rezultat samego uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Podstawą związania sądu pierwszej instancji orzeczeniem kasatoryjnym sądu drugiej instancji nie jest więc unormowanie zawarte w art. 386 § 6 k.p.c., lecz moc wiążąca wyroku uchylającego i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania. Chodzi tu o skuteczność dotyczącą istnienia zaskarżonego orzeczenia i losów dalszego procesu jako całości, czyli możliwości jego kontynuowania przed sądem pierwszej instancji. Jest to skuteczność niepełna, ponieważ odnosi się do samego procesu, a nie do istoty sprawy, gdyż wynika tylko z prawomocności formalnej.

Uchwała SN z dnia 21 listopada 2006 r., sygn. III CZP 85/06.

57

Art. 57 i 58 k.r.o.

W sprawie o rozwód strona może odwołać w apelacji wyrażoną – przed sądem pierwszej instancji – zgodę na zaniechanie orzekania o winie rozkładu pożycia.

Z uzasadnienia:

Zgodnie z art. 57 k.r.o., orzekając rozwód, sąd orzeka także, czy i który z małżonków ponosi winę rozkładu pożycia (§ 1). Jednakże na zgodne żądanie małżonków sąd zaniecha orzekania o winie. W tym wypadku następują skutki takie, jak gdyby żaden z małżonków nie ponosił winy (§ 2). Przepis ten powtarza treść art. 31 kodeksu rodzinnego z 1950 r. (dalej – k.r.), z dodaniem zdania drugiego w jego § 2. Ustawodawca utrzymał też w art. 56 § 3 k.r.o. negatywną przesłankę rozwodu w postaci żądania rozwodu przez małżonka wyłącznie winnego rozkładu pożycia, którą określał poprzednio art. 30 k.r. Podobnie jak w k.r., określone zostały w k.r.o. wyjątki od tej zasady.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego, zarówno na gruncie kodeksu rodzinnego, jak i obowiązującego kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, dominuje pogląd, zgodnie z którym strona może w postępowaniu apelacyjnym odwołać wyrażoną przed sądem pierwszej instancji zgodę na zaniechanie orzekania o winie rozkładu pożycia (orzeczenia z dnia: 26 czerwca 1958 r., 2 CR 417/57, NP 1959, nr 3, s. 368; 4 sierpnia 1958 r., I CR 1127/57, RPEiS 1959, nr 3, s. 344; 3 września 1958 r., 3 CR 226/58, OSN 1959, nr 3, poz. 90; wyrok z dnia 17 lutego 2005 r., IV CK 557/04, niepubl.). Pośród popierającej go argumentacji podnosi się między innymi i akcentuje, że zaniechanie orzekania o winie wywołuje bardzo doniosłe skutki materialnoprawne, w szczególności w zakresie prawa do alimentacji, co w sposób oczywisty przemawia przeciwko wykładni, która pozbawiłaby małżonka możliwości realizacji tych praw.

Oświadczenie strony procesu rozwodowego o wyrażeniu zgody na zaniechanie orzekania o winie jest procesowym oświadczeniem woli o skutkach materialnoprawnych. Wyraża ono wolę strony co do przedmiotu orzekania oraz określa wiążąco dla sądu zakres jego kognicji. Nie można podzielić oceny Sądu Apelacyjnego o podobieństwie jego konsekwencji do skutków oświadczenia o częściowym cofnięciu pozwu, którego dopuszczalności, w zakresie wskazanym w art. 203 § 4 k.p.c., podlega badaniu przez sąd. Cofnięcie pozwu daje wyraz rezygnacji powoda z kontynuacji postępowania rozpoczętego wskutek wniesienia pozwu. Jest tym samym rezygnacją z szukania ochrony prawnej w ramach tego postępowania. Zamiaru takiego nie wyraża cofnięcie żądania zaniechania orzekania o winie w sprawie o rozwód. Trudno też uznać, że czyni ono zbędnym wydanie wyroku lub że skutkiem tego zachodzi niedopuszczalność jego wydania (art. 355 § 1 k.p.c.).

Dopuszczalność cofnięcia czynności procesowej wynika z zasady dyspozycyjności przesądzającej, że decydujące znaczenie dla wszczęcia i kontynuowa-

nia postępowania w ogólności powinna mieć wola przedmiotów bezpośrednio zainteresowanych wynikiem postępowania. To do stron należy decyzja o wytoczeniu i cofnięciu powództwa, podjęciu i odwołaniu innych czynności wpływających na rozstrzygnięcie sądu o wniesieniu i cofnięciu środka zaskarżenia. Stąd też wynika cecha czynności procesowych polegająca na fakultatywności ich dokonania mająca źródło w normach zezwalających na dokonanie określonej czynności. Odwoalność jest także zasadą w odniesieniu do procesowych oświadczeń woli.

Jak wskazuje się w doktrynie, przyczyny odwołania procesowych oświadczeń woli mogą być dwojakie, mogą je stanowić wady oświadczeń, tj. przyczyny uprzednie tkwiące w czynności i przyczyny następcze inne niż wady, związane z okolicznościami zewnętrznymi. Możliwość „uchylecia” się od skutków wadliwego procesowego oświadczenia woli nie oznacza zastosowania przepisów prawa cywilnego o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli, przepisy te mają bowiem zastosowanie jedynie do czynności cywilnoprawnych, a nie do czynności procesowych. Odwołanie procesowych oświadczeń woli mogą jednak uzasadniać tzw. wady woli przyjęte w prawie materialnym, takie jak błąd (tak Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 30 września 1960 r., 3 CR 1380, OSPIKA 1961, nr 11, poz. 314), podstęp, a także przymus. Czynności procesowe mogą być odwołane bez konieczności podejmowania jakichkolwiek czynności formalnych lub innego specjalnego pozbawienie ich znaczenia, gdyż skutek ten nastąpi przez dokonanie nowej czynności procesowej.

Odwołanie czynności procesowej doznaje ograniczenia w czasie i gdy chodzi o moment końcowy, to może być ono złożone, dopóki nie nastąpi jeszcze zasadniczy skutek odwoływanej czynności, który w zasadzie powstaje w chwili uprawomocnienia się orzeczenia wydanego na jej podstawie i „konsumującego” ją.

Małżonek, który może wystąpić z żądaniem zaniechania orzekania o winie zarówno przed sądem pierwszej, jak i drugiej instancji, może też cofnąć to żądanie, tak jak i zgodę na orzeczenie rozwodu, aż do chwili zamknięcia rozprawy w drugiej instancji.

Zmianę taką w postępowaniu odwoławczym dopuszczano w orzecznictwie Sądu Najwyższego także pod rządami k.r. i dawnego k.p.c. (wyrok z dnia 3 września 1958 r., III CR 226/58, OSNCK 1959, nr 90).

Jej dokonaniu w postępowaniu apelacyjnym nie stoi na przeszkodzie wynikający art. 383 k.p.c. zakaz rozszerzania żądania w tym postępowaniu oraz występowania z nowymi roszczeniami. Przystępujące każdemu z małżonków uprawnienie do wyrażenia zgody na nieorzeczenie o winie nie może być utożsamiane z żądaniem pozwu, którego przedmiotem jest orzeczenie rozwodu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2005 r., IV CK 557/04, niepubl.).

Przyjęta w judykaturze zasada tzw. integralności wyroku rozwodowego oznacza, że sprawa rozwodowa nie jest w ujęciu polskiego ustawodawcy sprawą, w której chodzi wyłącznie o rozwiązanie małżeństwa, lecz sprawą, w której

sąd w związku z taką decyzją orzeka o całości spraw rodziny (uzasadnienie uchwały pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 12 października 1970 r., III CZP 6170, OSNC 1971, nr 7–8, poz. 117). Jak stwierdził Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powołanej uchwały, wyrazem tej zasady jest w szczególności konieczność stwierdzenia w samym wyroku orzekającym rozwód – tak ze względu na skutki prawne, jak i ze względów natury moralnej – czy i który małżonek zawinił rozbicie małżeństwa, aby w przyszłości ta zasadnicza dla byłych małżonków kwestia nie budziła wątpliwości i nie mogła być różnie rozstrzygana w innych sprawach.

Wynika stąd, iż sąd ma obowiązek zbadać z urzędu kwestię winy za rozkład pożycia, niezależnie od tego, czy w sentencji wyroku znajdzie się orzeczenie o winie. Stanowisko takie zajął Sąd Najwyższy wprost w orzeczeniu z dnia 4 lutego 1955 r., I C 1930/53 (OSNCK 1957, nr 2, poz. 36), wskazując, że zgłoszenie przez obie strony wniosku o nieorzekanie o winie uzasadnia pominięcie kwestii winy w sentencji, nie zwalnia jednak sądu od rozważenia jej w motywach wyroku pod kątem widzenia art. 30 § 1 k.r. Z kolei, w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 stycznia 2005 r., V CK 364/04 (OSNC 2005, nr 12, poz. 218), Sąd Najwyższy stwierdził, że obowiązek orzekania przez sąd z urzędu o winie rozkładu pożycia małżeńskiego wynika także z tego, że stosownie do art. 56 k.r.o. dopuszczalność orzeczenia rozwodu nie zależy tylko od samego faktu powstania zupełnego i trwałego rozkładu pożycia małżeńskiego, lecz także od przyczyn rozkładu oraz od tego, czy i który z małżonków ponosi winę za ten stan rzeczy. Oznacza to, że bez wyjaśnienia okoliczności związanych z zawińaniem przez małżonków rozkładu pożycia małżeńskiego nie jest możliwa ocena, czy rozwód jest dopuszczalny. Niezależnie od tego, czy został zgłoszony wniosek o nieorzekanie o winie, czy też nie, sąd musi ustalić, czy z żądaniem rozwodu nie wystąpił małżonek wyłącznie winny rozkładu pożycia (art. 56 § 3 k.r.o.).

Zgodnie z przeważającym stanowiskiem doktryny, akceptowanym także w orzecznictwie (powołany wcześniej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2005 r., także orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1957 r., 3 CR 56/56, OSN 1958, nr 2, poz. 48) w sprawach o rozwód nie ma zastosowania w postępowaniu apelacyjnym art. 384 k.p.c., w sprawach tych bowiem przepisy art. 57 i 58 k.r.o. nakładają na sądy obu instancji obowiązek orzekania z urzędu o wszystkich kwestiach stanowiących konieczne i integralne części rozstrzygnięcia w wyroku rozwodowym, w tym o winie stron. Obowiązek badania przez sąd rozwodowy, i to zarówno pierwszej, jak i drugiej instancji, przyczyn rozkładu pożycia, stanowiących element ustalenia winy, wynika z art. 441 k.p.c. Jedynie wyjątkowo, jeżeli pozwany uznaje żądanie pozwu, a małżonkowie nie mają wspólnych małoletnich dzieci, sąd może ograniczyć postępowanie do przesłuchania stron (art. 442 k.p.c.).

Na tym tle, cofnięcie w apelacji żądania zaniechania orzekania o winie nie zmienia, gdy idzie o winę, przedmiotu procesu przed sądem apelacyjnym

w stosunku do tego, co było nim przed sądem pierwszej instancji, nie stanowi więc rozszerzenia żądania w rozumieniu art. 383 k.p.c.

W przyjętym przez ustawodawcę systemie apelacji celem postępowania apelacyjnego jest ponowne i wszechstronne zbadanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym (między innymi wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 maja 2000 r., III CKN 797/00 i z dnia 28 stycznia 2004 r., IV CK 406/02, niepubl.). Sąd apelacyjny rozpoznaje sprawę jako sąd merytoryczny, co w sprawie o rozwód dodatkowo uzasadnia konieczność badania i oceny z urzędu wszystkich przesłanek materialnoprawnych rozwodu w zakresie, który obciążał sąd pierwszej instancji i jaki wynika zakresu zaskarżenia. Uchylenie sprawy do ponownego rozpoznania dopuszczalne jest tylko wyjątkowo. Cofnięcie żądania zaniechania orzekania o winie przed sądem drugiej instancji nie musi w każdym przypadku prowadzić do konieczności przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Potrzeba taka może powstać wówczas jedynie, gdy konieczne stanie się przeprowadzenie postępowania dowodowego odnośnie do winy w rozkładzie pożycia w całości (art. 386 § 4 k.p.c.). Będzie tak wówczas, gdy sąd pierwszej instancji, z naruszeniem art. 56 § 3 k.r.o., w ogóle nie przeprowadził postępowania dowodowego w zakresie winy lub też postępowanie dowodowe zostało ograniczone na podstawie art. 442 k.p.c.

Obowiązujący model apelacji pełnej doznaje ograniczenia w zakresie „prawa nowości” poprzez unormowanie art. 381 k.p.c. Sąd drugiej instancji jest zobowiązany na wniosek strony uzupełnić materiał procesowy, jeżeli jest to konieczne dla rozstrzygnięcia sprawy, lecz równocześnie jest uprawniony do pominięcia nowych faktów i dowodów zgłoszonych dopiero w apelacji, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później.

Małżonek, który odwołuje wyrażoną przed sądem pierwszej instancji zgodę na nieorzekanie o winie, powinien już w apelacji powołać nowe fakty i dowody dotyczące winy współmałżonka oraz wykazać, że ich powołanie przed sądem pierwszej instancji nie było możliwe (gdyż wówczas jeszcze nie istniały lub o nich nie wiedział, albo też zachodziły istotne przyczyny usprawiedliwiające niemożność ich przedstawienia), albo że potrzeba powołania się na nie wynika później (art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c.). Nie będzie skuteczne samo tylko przytoczenie nowych okoliczności faktycznych i dowodów. W przeciwnym razie sąd apelacyjny oprze swoje orzeczenie o winie na materiale procesowym zgromadzonym przed sądem pierwszej instancji.

Uchwała SN z dnia 25 października 2006 r., sygn. III CZP 87/06.

58

Art. 130² § 3 k.p.c.

1. Przewidziany w art. 130² § 3 k.p.c. rygor odrzucenia nienależycie opłaconego środka odwoławczego lub zaskarżenia ma zastosowanie także do skargi na czynności komornika.

2. Skuteczne jest opłacenie przez radcę prawnego skargi na czynności komornika po jej wniesieniu, lecz przed upływem terminu zaskarżenia.

Z uzasadnienia:

Przed udzieleniem odpowiedzi na to pytanie prawne należy przesądzić kwestię wstępną, czy przewidziany w art. 130² § 3 k.p.c. rygor odrzucenia pisma wnoszonego przez profesjonalnego pełnomocnika z powodu nieuiszczenia należnej opłaty stałej lub stosunkowej ma zastosowanie do skargi na czynności komornika. Problem bierze się stąd, że wśród wymienionych w tym przepisie środków odwoławczych i zaskarżenia, nie ma skargi na czynności komornika. W związku z tym powstaje wątpliwość, czy wyszczególnione w tym przepisie środki tworzą katalog zamknięty, czy też jest to wskazanie najważniejszych z nich, niemające charakteru wyczerpującego.

Rozstrzygając tę kwestię, należy zwrócić uwagę, że art. 130² § 3 k.p.c. nawiązuje wprost do treści art. 363 § 1 k.p.c., przewidującego podział ogólny środków, przy pomocy których można kwestionować orzeczenia, na środki odwoławcze i „inne środki zaskarżenia”. Nie ulega wątpliwości, że skarga na czynności komornika należy do tej drugiej kategorii, czyli do innych środków zaskarżenia. Już samo posłużenie się w art. 130² § 3 k.p.c. formułą ogólną, dosłownie przejętą z art. 363 § 1 k.p.c., przemawia za tym, że wymienienie w treści tego pierwszego przepisu środków odwoławczych lub zaskarżenia nie było wyczerpujące, zwłaszcza że uczyniono to w nawiasie, co jest najczęściej używaną stylizacją, wskazującą na to, że podawane wyszczególnienie jest przykładowe. Mocnego argumentu za tym stanowiskiem dostarcza wykładnia systemowa. Jeżeli ustawodawca w ustawie o kosztach sądowych w sprawach cywilnych chciał ograniczyć pobieranie opłat tylko od niektórych środków odwoławczych lub zaskarżenia, to, wymieniając je, posłużył się słowem „wyłącznie” (por. art. 35 ust. 1 i 36 ustawy), którego nie zastosował w treści art. 130² § 3 k.p.c. Wreszcie nie ma żadnego uzasadnienia logicznego, aby spod działania rygoru z art. 130² § 3 k.p.c. wyłączać tego typu środki zaskarżenia, jak skarga na czynności komornika, czy sprzeciw od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym. W rezultacie trzeba przyjąć, że nieuiszczenie przez profesjonalnego pełnomocnika opłaty stałej od skargi na czynności komornika powoduje odrzucenie skargi, bez wzywania do jej opłacenia.

Przesądzenie tej kwestii wstępnej prowadzi do problemu, który jest przedmiotem przedstawionego do rozpoznania zagadnienia prawnego, a mianowicie, czy uiszczenie opłaty od tej skargi musi nastąpić jednocześnie z jej wniesieniem, czy też można dokonać opłacenia później, byleby w terminie przewidzianym do wniesienia skargi.

Sąd Okręgowy trafnie zwrócił uwagę na to, że art. 10 u.k.s.c. jest odpowiednikiem art. 15 poprzednio obowiązującej ustawy z dnia 13 czerwca 1967 r. o kosztach w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. 2002 r., nr 9, poz. 88 ze zm.). Na tle art. 15 w zw. z art. 17 tamtej ustawy, w orzecznictwie Sądu Naj-

wyższego przyjmowano stanowisko, które, uogólniając, można ująć w taki sposób, że wynikający z obu tych przepisów obowiązek profesjonalnego pełnomocnika opłacenia pisma zawierającego środek odwoławczy lub zaskarżenia podlegającego opłacie stałej nie oznacza, że opłata ta powinna być uiszczona równocześnie z wniesieniem pisma, gdyż prawnie skuteczne jest jego opłacenie najpóźniej w ostatnim dniu terminu zaskarżenia (por. m.in. postanowienie z dnia 16 maja 1969 r., III CRN 136/69, niepubl.; uchwała z dnia 25 września 1970 r., III CZP 58/70, OSNC 1971, nr 9, poz. 146; czy uchwała z dnia 25 marca 1980 r., III CZP 12/80, OSNC 1980, nr 9, poz. 160).

W obecnym stanie prawnym obowiązek samoobliczenia opłat został rozszerzony przedmiotowo także na opłaty stosunkowe (art. 130² § 1 i 3 k.p.c.), a podmiotowo na przedsiębiorcę w sprawach gospodarczych, także wówczas, gdy nie reprezentuje go profesjonalny pełnomocnik (art. 130² § 4 k.p.c.). Ta zmiana stanu prawnego nie usprawiedliwia odstąpienia od wspomnianego orzecznictwa, wypracowanego na tle poprzedniej ustawy. Można nawet twierdzić, że tamto liberalne stanowisko jest – w odniesieniu do zwyczajnych środków odwoławczych i zaskarżenia – tym bardziej uzasadnione obecnie, ze względu na to, że nastąpiło rozszerzenie dotkliwego rygoru, w postaci odrzucenia środka nienależycie opłaconego, wnoszonego przez adwokata, radcę prawnego lub rzecznika patentowego, także na opłaty stosunkowe.

Wbrew sugestii Sądu Okręgowego, za zmianą tego stanowiska nie przemawia § 6 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 stycznia 2006 r. w sprawie sposobu uiszczania opłat sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 27, poz. 199), zgodnie z którym uiszczający opłatę sądową znakami opłaty sądowej nakleja znak na piśmie podlegającym opłacie. Znaki należy naklejać na egzemplarzu przeznaczonym dla sądu. Przepis ten reguluje bowiem tylko sytuację wnoszenia pisma i jednoczesnego opłacania go znakami opłaty sądowej, co, rzecz jasna, nie oznacza, że jest to jedyny sposób i moment dokonywania opłaty. Z treści § 3 ust. 1 w zw. z § 4 ust. 1 rozporządzenia wynika, że opłata może być dokonana przed wniesieniem pisma do sądu, a z § 4 ust. 2, że także po wniesieniu pisma. Dlatego też poszukiwanie w tym akcie prawnym argumentów, które mogłyby przemawiać za odstąpieniem od ukształtowanej dotychczas praktyki sądowej, nie jest uzasadnione.

Prowadzi to do wniosku, że skuteczne jest w rozumieniu art. 130² § 3 k.p.c. opłacenie przez radcę prawnego skargi na czynności komornika, dokonane po jej wniesieniu, lecz przed upływem terminu zaskarżenia.

Uchwała SN z dnia 7 grudnia 2006 r., sygn. III CZP 96/06.

59

Art. 100 ust. 2 w zw. z art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.)

Obowiązek uiszczenia opłaty podstawowej od apelacji, w której zawarto wniosek o zwolnienie od kosztów, powstaje po uwzględnieniu tego wniosku.

Z uzasadnienia:

1. Przed udzieleniem odpowiedzi na przedstawione zagadnienie prawne, należy przesądzić kwestię o charakterze wstępnym, a mianowicie, czy opłatę podstawową pobiera się tylko w przypadku zwolnienia strony przez sąd od kosztów sądowych w całości, czy też również wtedy, kiedy strona ubiega się o zwolnienie od kosztów częściowo, a mianowicie od opłat od konkretnych pism procesowych (w rozpoznawanej sprawie od apelacji). Wątpliwość bierze się stąd, że dosłowne odczytanie treści art. 100 ust. 2 ustawy o kosztach może prowadzić do wniosku, że opłata podstawowa należy się tylko w przypadku uzyskania całkowitego zwolnienia od kosztów, a nie w razie zwolnienia od opłaty od poszczególnych (niektórych) pism procesowych. Takie stanowisko zajęł Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 29 czerwca 2006 r., IV CZ 50/06, niepubl. Jednakże w innych orzeczeniach Sąd Najwyższy przyjął, że opłatę podstawową powinna uiścić strona także wtedy, kiedy uzyskała częściowe zwolnienie od kosztów, w postaci zwolnienia od opłaty od skargi kasacyjnej (por. postanowienia: z dnia 30 maja 2006 r., I CZ 23/06; z dnia 11 lipca 2006 r., I CSK 146/06; z dnia 17 października 2006 r., V CSK 325/06; czy z dnia 7 listopada 2006 r., I CZ 92/06, niepubl.). Innymi słowy, Sąd Najwyższy w tych orzeczeniach opowiedział się za poglądem, że jeżeli zwolnienie od kosztów ma charakter częściowy, ale obejmuje całość opłaty od danego pisma, to w tych przypadkach pisma te podlegają opłacie podstawowej. Pogląd ten podziela również Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejsze zagadnienie prawne, przyjmując, że częściowe zwolnienie od kosztów w postaci zwolnienia od opłaty sądowej od apelacji nakłada na stronę obowiązek uiszczenia od tej apelacji opłaty podstawowej. Stanowisko przeciwne prowadzi bowiem w konsekwencji do tego, że strona, która uzyskała zwolnienie w całości od kosztów, czyli m.in. od wszystkich opłat sądowych, ponosiłaby opłatę podstawową od każdego pisma podlegającego opłatom, podczas gdy strona zwolniona od opłaty od konkretnego pisma (niektórych pism) nie miałaby obowiązku uiszczenia od nich opłaty stałej, a więc byłaby w sytuacji lepszej od korzystającej ze zwolnienia całkowitego, co jest trudno zaakceptować.

2. Jeśli zaś chodzi o kwestię, której dotyczy wprost rozpatrywane zagadnienie prawne, to należy podnieść, że art. 14 ust. 2 ustawy stanowi, że opłatę podstawową pobiera się od pism wnoszonych przez stronę zwolnioną od kosztów sądowych. Użycie w tym przepisie formy dokonanej („zwolnioną”) świadczy wyraźnie o tym, iż opłatę podstawową ma uiścić strona, która już uzyskała zwolnienie od kosztów, a nie ta, która się o to zwolnienie dopiero ubiega. Podobnie formą dokonaną posłużono się w art. 100 ust. 2 ustawy, w którym jest mowa, iż obowiązek uiszczenia opłaty podstawowej obciąża stronę „której sąd przyznał całkowite zwolnienie od kosztów sądowych”. Za takim rozumieniem tych przepisów opowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 października 2006 r., III CZP 75/06, w której stwierdził, że nie pobiera się opłaty podstawowej od zarzutów od nakazu zapłaty, w treści których zgłoszono wniosek

o zwolnienie od kosztów sądowych. W uzasadnieniu tej uchwały stwierdzono, że obowiązek uiszczenia opłaty podstawowej powstanie dopiero w razie uwzględnienia wniosku i przyznania stronie zwolnienia od kosztów. Podobne stanowisko zajęte zostało w postanowieniach Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2006 r., III CZ 59/06 oraz z dnia 15 listopada 2006 r., V CZ 83/06. Podzielając ten pogląd, należy stwierdzić, że w niniejszej sprawie pozwany, który we wniesionej apelacji zawarł wniosek o zwolnienie od opłaty apelacyjnej, nie miał obowiązku antycypującego uiszczenia opłaty podstawowej, ponieważ obowiązek ten powstaje dopiero po ewentualnym uwzględnieniu jego wniosku. Dlatego na podstawie art. 390 k.p.c. udzielono odpowiedzi jak w treści uchwały.

Uchwała SN z dnia 7 grudnia 2006 r., sygn. III CZP 110/06.

Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych

Prawo Pracy

60

Art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.)

W sprawie z zakresu prawa pracy, w której wartość przedmiotu sporu nie przekracza 50.000 zł, od apelacji pozwanego pracodawcy pobiera się opłatę podstawową w kwocie 30 zł (art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Dz. U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.).

Z uzasadnienia:

Rozważania nad przedstawionym do rozstrzygnięcia zagadnieniem prawnym rozpocząć należy od stwierdzenia, że przepisy o kosztach sądowych – głównie ze względu na ich fiskalny i restrykcyjny charakter – wymagają wykładni ścisłej, która gwarantuje jednakowość wyników, a tym samym jednolitość praktyki oraz stabilność i pewność prawną. W związku z tym odstępstwa w kierunku innych typów wykładni wymagają ważnych powodów i szczególnej ostrożności (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2006 r., III CZP 109/06, BSN 2006, nr 11, s. 13). Uwaga ta, choć ma charakter generalny i stanowi ogólną dyrektywę interpretacji przepisów dotyczących kosztów sądowych, jest w niniejszej sprawie istotna, gdyż wykładnia językowa art. 35 ust. 1 nie budzi żadnych wątpliwości.

Przede wszystkim należy podkreślić, że argumenty semantyczne i logiczne jednoznacznie wskazują, że opłata sądowa obciążająca pracodawcę od apelacji w sprawie z zakresu prawa pracy, w której wartość przedmiotu sporu nie przewyższa 50.000 zł, została w art. 35 ust. 1 określona w sposób zupełny. Przepi-

su tego nie należy zatem wiązać z art. 96 ust. 1 pkt 4 ustawy, regulującym zupełnie inną kwestię z dziedziny kosztów sądowych, a mianowicie zwolnienie od kosztów pracownika wnoszącego powództwo. Art. 96 ust. 1 pkt 4, stanowiący fragment tytułu IV „Zwolnienie od kosztów sądowych”, odnosi się tylko do jednej ze stron postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy (do pracownika) i tylko do sytuacji, w której występuje on w roli powoda. W zakresie spraw majątkowych przepis ten stanowi podmiotowy wyjątek o charakterze względnym od reguły wyrażonej w art. 3 ust. 1 ustawy, gdyż – w sprawach z zakresu prawa pracy zwolnienie od kosztów sądowych pracownika występującego w roli powoda nie obejmuje pism, do których odnosi się art. 35 ust. 1 zdanie pierwsze. Oznacza to, że w każdej sprawie z zakresu prawa pracy, a więc także w tej, w której pracownik wystąpił z powództwem, również on nie jest zwolniony od opłaty podstawowej w wysokości 30 zł od apelacji, zażalenia, skargi kasacyjnej oraz skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Nie jest zwolniony od kosztów sądowych także w sprawach o wartości przedmiotu sporu wyższej niż 50.000 zł (por. art. 35 ust. 1 zdanie drugie). Z przepisu stanowiącego, że pracownik wnoszący powództwo nie ma obowiązku uiszczenia kosztów sądowych, z zastrzeżeniem art. 35, wynika tylko to, że pracownik inicjujący sprawę nie ponosi innych opłat niż ujęte w art. 35 ust. 1.

Jest zatem oczywiste, że art. 35 ust. 1 nie dotyczy zwolnienia od kosztów sądowych, lecz określenia opłat (wysokości opłat) od niektórych środków zaskarżenia i odnosi się do każdej strony – w rozumieniu art. 7 ustawy występującej w sprawie z zakresu prawa pracy. Powiązanie art. 35 ust. 1 z art. 7 stanowi podstawę do wniosku, że jeżeli z przepisu nie wynika jednoznacznie, iż odnosi się tylko do określonych uczestników postępowania w określonym rodzaju spraw, to odnosi się do każdego uczestnika postępowania sądowego. Z art. 35 ust. 1 ustawy nie można natomiast wnioskować, że opłata podstawowa wymagana jest tylko od jednej strony (zwolnionej od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych), gdyż do takiej konkluzji mogłoby prowadzić wyłącznie założenie, iż powództwo pracownika wolne jest od opłaty podstawowej, a pracodawcę – dlatego, że nie został objęty zwolnieniem – zawsze obciąża opłata, która dla sprawo prawa majątkowe jest opłatą stosunkową (art. 13 ustawy). Konkluzja taka jest nie do przyjęcia, zważywszy na konstrukcję ustawy o kosztach, z której wynika, że w każdej sprawie o prawa majątkowe z zakresu prawa pracy, także wszczętej przez pracownika, zgodnie z zasadą wynikającą z art. 3 ust. 2 pkt 2, każde pismo objęte jest obowiązkiem uiszczenia opłaty sądowej określonej w art. 13, czyli opłaty stosunkowej, wynoszącej 5% wartości przedmiotu sporu lub przedmiotu zaskarżenia, jednak nie mniej niż 30 złotych i nie więcej niż 100.000 złotych. Wyjątek od tej opłaty, stanowiącej zasadę, ustanawia art. 96 ust. 1 pkt 4, który zwalnia pracownika od opłaty od pozwu w wysokości opłaty stosunkowej, natomiast w odniesieniu do pracodawcy wnoszącego powództwo takiego wyjątku brak.

Należy podkreślić, że art. 35 ust. 1 nie przewiduje opłaty innej niż podstawowa, która – w myśl art. 14 – przewidziana jest wyłącznie wówczas, gdy przepisy nie przewidują opłaty stałej, stosunkowej lub tymczasowej. Z tych względów w omawianym wypadku opłata stosunkowa w ogóle nie wchodzi w grę.

Wyników przeprowadzonego rozumowania nie zmienia fakt, że uchylone zostały art. 463 k.p.c. i art. 263 k.p. Derogacja tych przepisów oznacza przede wszystkim odstąpienie od dotychczasowej zasady pełnego ustawowego zwolnienia pracownika dochodzącego roszczeń z zakresu prawa pracy oraz obu stron postępowania w sprawach o roszczenia pracownika ze stosunku pracy od opłat sądowych (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 1986 r., III PZP 54/85, OSNCP 1986, nr 11, poz. 175 oraz postanowienie siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1993 r., I PZP 34/93, OSNCP 1994, nr 5, poz. 95). Od chwili wejścia w życie ustawy o kosztach z dnia 28 lipca 2005 r. postępowanie w sprawach z zakresu prawa pracy nie jest już wolne z mocy ustawy od opłat sądowych; postępowanie to wiąże się z koniecznością uiszczenia opłat sądowych przez obie strony – zarówno przez pracodawcę, jak i przez pracownika, tyle że są to tylko opłaty od pism przewidzianych w art. 35 ust. 1 ustawy.

Uchwała SN z dnia 9 stycznia 2007 r., sygn. II PZP 5/06.

Prawo Ubezpieczeń Społecznych

61

Art. 27 w zw. z art. 53 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2004 r., Nr 39, poz. 353 ze zm.)

Wysokość emerytury ubezpieczonej, która w stanie prawnym obowiązującym po dniu 1 lipca 2004 r. nabyła prawo do emerytury na podstawie art. 27 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2004 r., Nr 39, poz. 353 ze zm.) i pobierała wcześniejszą emeryturę przyznaną na podstawie przepisów rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 stycznia 1990 r. w sprawie wcześniejszych emerytur dla pracowników zwalnianych z pracy z przyczyn dotyczących zakładów pracy (Dz. U. Nr 4, poz. 27), podlega ustaleniu przy zastosowaniu art. 53 ust. 3 i 4 tej ustawy.

Z uzasadnienia:

Ustawa o e. i r. z FUS z dziale I „Przepisy ogólne” w rozdziale 4 „Podstawa wymiaru emerytur i rent” określa w art. 15 sposób ustalania podstawy wymiaru tych świadczeń. Nie wchodząc w szczegóły, wystarczy stwierdzić, że obliczenie podstawy wymiaru wymaga przemnożenia uprzednio ustalonego wskaźnika podstawy wymiaru przez kwotę bazową, o której mowa w art. 19; jest to kwota obowiązująca w momencie ustalania podstawy wymiaru. Przepis art. 21 prze-

widuje modyfikację ustalenia podstawy wymiaru emerytury w przypadku osób, które wcześniej miały ustalone prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy oraz osób, które wcześniej korzystały z emerytury (tzw. emerytury wcześniejszej). W tym drugim przypadku podstawę wymiaru emerytury po osiągnięciu wieku emerytalnego stanowi podstawa wymiaru emerytury w wysokości uwzględniającej rewaloryzację oraz wszystkie kolejne waloryzacje przypadające w okresie następującym po ustaleniu prawa do emerytury (art. 21 ust. 2 pkt 1 w związku z ust. 1 pkt 1). Z przytoczonych uregulowań wynika, że stanowiąca element ustalenia podstawy wymiaru emerytury kwota bazowa jest kwotą obowiązującą w czasie ustalenia prawa do emerytury wcześniejszej.

Sposób ustalania wysokości emerytury określa art. 53 ustawy o e. i r. z FUS. Z formuły ustalenia wysokości emerytury zawartej w ustępie 1 tego przepisu wynika, że na ostateczną wysokość emerytury istotny wpływ wywiera kwota bazowa. Według powołanego przepisu jest to kwota, „o której mowa w art. 19, z zastrzeżeniem ust. 3 i 4”, tj. zasadniczo jest to kwota obowiązująca w czasie ustalania wysokości emerytury, co jednak nie dotyczy („z zastrzeżeniem ust. 3”) ustalenia wysokości emerytury dla osoby, która wcześniej miała ustalone prawo do emerytury. Zgodnie z art. 53 ust. 3 emeryturę, której podstawę wymiaru stanowi podstawa wymiaru świadczenia, o którym mowa w art. 21 ust. 1 pkt 1 i ust. 2, oblicza się od tej samej kwoty bazowej, którą ostatnio przyjęto do ustalenia podstawy wymiaru, a następnie emeryturę podwyższa się w ramach waloryzacji przypadających do dnia nabycia uprawnień do emerytury.

Odnosząc powyższą regulację prawną do sytuacji, na gruncie której powstało przytoczone wcześniej zagadnienie prawne, należy dojść do wniosku, że emerytura osoby, która pobierała wcześniejszą emeryturę przyznaną na podstawie przepisów rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 stycznia 1990 r., a następnie nabyła prawo do emerytury na podstawie art. 27 ustawy o e. i r. z FUS, podlega ustaleniu z zastosowaniem kwoty bazowej przyjętej do ustalenia podstawy wymiaru w momencie przejścia na wcześniejszą emeryturę.

Stanowisko Sądu Okręgowego, który skłania się do poglądu, że emerytura ta powinna zostać ustalona z zastosowaniem kwoty bazowej obowiązującej w czasie uzyskania prawa do emerytury na podstawie art. 27 ustawy, nie zasługuje na akceptację z dwu powodów.

Po pierwsze, nie jest trafne stanowisko, że emerytura ta stanowi nowe świadczenie, które w związku z tym powinno zostać ustalone z uwzględnieniem reguł dotyczących określenia wysokości emerytury przyznawanej po raz pierwszy w związku ze spełnieniem warunków przewidzianych art. 27 ustawy. Stanowisko to wymagałoby przyjęcia założenia, że prawo do emerytury wcześniejszej wygasło. Przepisy obowiązującego prawa nie dają podstaw do przyjęcia takiego założenia. Ponadto, ustawa nie posługuje się pojęciem nowej emerytury względnie nowego świadczenia. W art. 21 ust. 2 pkt 1 jest mowa o emeryturze dla osoby, która wcześniej miała ustalone prawo do emerytury, z czego wynika,

że w zakresie tego samego świadczenia – emerytury – w związku ze spełnieniem warunku osiągnięcia wieku emerytalnego następuje jedynie ustalenie na nowo podstawy wymiaru. Sąd Okręgowy, formułując przytoczone stanowisko, w gruncie rzeczy ograniczył się do powołania się na orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2005 r., z którego ma wynikać, że emerytura z tytułu osiągnięcia wieku emerytalnego u osoby, która ma ustalone prawo do emerytury wcześniejszej, stanowi nowe świadczenie, ustalone według reguł świadczenia przyznawanego po raz pierwszy. Konkluzja wyprowadzana z powołanego orzeczenia jest zbyt daleko idąca, ponieważ teza tego orzeczenia dotyczy raczej kwestii proceduralnej.

Po drugie, przyjęcie poglądu, że emerytura powinna zostać obliczona przy zastosowaniu nowej kwoty bazowej, pozbawiłoby znaczenia art. 53 ust. 3 ustawy w sytuacji, kiedy przepis ten został wprowadzony w celu wyraźnego unormowania kwestii kwoty bazowej osób pobierających tzw. wcześniejszą emeryturę, przechodzących następnie na emeryturę w związku z osiągnięciem wieku emerytalnego.

Stosownie do art. 53 ust. 4, przepisu ust. 3 nie stosuje się, jeżeli zainteresowany po nabyciu uprawnień do świadczenia, którego podstawę wymiaru wskazał za podstawę wymiaru emerytury, podlegał co najmniej przez 30 miesięcy ubezpieczeniu społecznemu lub ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Ogólniejszą przesłanką wprowadzenia tego uregulowania jest wzgląd na udział ubezpieczonego w tworzeniu funduszu ubezpieczeniowego. Pogląd ten, który należy zaakceptować, został wyrażony przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 24 kwietnia 2006 r. (P 9/05), w którym Trybunał orzekł, że art. 53 ust. 3 i 4 jest zgodny z art. 2 i 32 Konstytucji RP.

Uchwała SN z dnia 14 czerwca 2006 r., sygn. I UZP 3/06.

Prawo administracyjne

Naczelny Sąd Administracyjny

62

Art. 24 § 1 pkt 5 w zw. z art. 27 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2000 r., Nr 98, poz. 1071 ze zm.)

Art. 24 § 1 pkt 5 w zw. z art. 27 § 1 zd. pierwsze ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2000 r., Nr 98, poz. 1071 ze zm.) ma zastosowanie do członka samorządowego kolegium odwoławczego w postępowaniu wszczętym na wniosek, o którym mowa w art. 127 § 3 tego kodeksu.

Z uzasadnienia:

Zagadnienie prawne przedstawione do rozstrzygnięcia postanowieniem Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 4 października 2006 r. spełnia wymogi określone w art. 187 § 1 p.p.s.a., ponieważ od udzielonej odpowiedzi jest uzależniana ocena legalności zaskarżonego wyroku. Są jednak uwagi dotyczące zbędnego powiązania w nim art. 24 § 1 pkt 5 z całym art. 27 § 1 k.p.a. i pominięcia różnic pomiędzy uwarunkowaniem przesłanek wyłączenia członka samorządowego kolegium odwoławczego, członka innego organu kolegiального administracji publicznej i pracownika organu monokratycznego. Jeszcze bardziej widać pominięcie tych różnic w motywach zaskarżonego wyroku i skargi kasacyjnej, ilustrowanych przykładami z orzecznictwa i poglądów doktryny w taki sposób, jakby chodziło o identyczny problem prawny, którego rozwiązanie będzie użyteczne dla wszystkich wymienionych rodzajów spraw.

W każdej procedurze poszczególne unormowania są ze sobą ściśle powiązane, a niektóre z nich mają wręcz charakter podstawowy. Do takich niewątpliwie trzeba zaliczyć wyłączenie pracownika i organu w postępowaniu administracyjnym, dwuinstancyjność tego postępowania i tryb ponownego rozpatrywania sprawy określonej w art. 127 § 3 k.p.a. Na sposób ich rozumienia i stosowania mają także wpływ regulacje dotyczące zaskarżania decyzji do sądu administracyjnego i art. 78 Konstytucji. Dostrzega się to wyraźniej na tle ewolucji analizowanych rozwiązań wymagających przypomnienia w niezbędnym zarysie.

Już w tekście pierwotnym k.p.a. ogłoszonym w Dz. U. z 1960 r., Nr 30, poz. 168, istniała przesłanka wyłączenia pracownika organu administracji państwowej od udziału w postępowaniu w sprawie, w której brał udział w niższej instancji w wydaniu zaskarżonej decyzji (art. 21 § 1 pkt 5), stosowana także do członka organu kolegiального (art. 24 § 1). Decyzje, od których nie służyło odwołanie

w administracyjnym toku instancji, były ostateczne i mogły być uchylane lub zmieniane w sytuacjach przewidzianych w kodeksie (art. 12).

Równolegle z wprowadzeniem od dnia 1 września 1980 r. sądownictwa administracyjnego dokonano nowelizacji k.p.a., m.in. przez: uzupełnienie zasad ogólnych zasadą dwuinstancyjności postępowania administracyjnego (art. 15), powierzenie stronie nowego uprawnienia w postaci zwrócenia się do naczelnego organu administracji państwowej z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie sprawy zakończonej jego decyzją wydaną w pierwszej instancji, od której nie służyło odwołanie (art. 127 § 3), i możliwość wniesienia do sądu administracyjnego skargi na decyzję – po wyczerpaniu toku instancji w postępowaniu administracyjnym (art. 198). W 1990 r. utworzono kolegia odwoławcze przy sejmikach samorządowych, które na podstawie art. 29 ustawy z dnia 12 października 1994 r. o samorządowych kolegiach odwoławczych (Dz. U. Nr 122, poz. 593) stały się, pod zmienioną już nazwą, organami wyższego stopnia w rozumieniu przepisów k.p.a. i Ordynacji podatkowej w sprawach z zakresu administracji publicznej należących do właściwości jednostek samorządu terytorialnego. Można więc przyjąć, że do dnia 30 września 1995 r. istotę wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy można było w zasadzie oceniać wyłącznie przez jego zestawienie z charakterem prawnym odwołania, instancji oraz zwyczajnym i nadzwyczajnym trybem postępowania administracyjnego.

Nowe możliwości pojawiły się po wejściu z dniem 1 października 1995 r. ustawy z dnia 11 maja 1995 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym (Dz. U. Nr 74, poz. 368), zwanej dalej ustawą o NSA. Jej art. 34 ust. 1 i 2 stanowił, że skargę można wnieść po wyczerpaniu środków odwoławczych, jeżeli służyły one skarżącemu w postępowaniu przed organem właściwym w sprawie, rozumiejąc przez wyczerpanie środków odwoławczych sytuację, w której stronie nie przysługuje żaden środek odwoławczy przewidziany w ustawie. Z art. 34 ust. 3 wprost wynikało, że do środków odwoławczych nie zaliczono wezwania do usunięcia naruszenia prawa, które także – ale w innych sytuacjach – musiało z zachowaniem ustalonych terminów poprzedzać wniesienie skargi. Tak więc obok dotychczasowych rozwiązań znanych k.p.a. pojawiła się w procedurze sądowej pojemniejsza znaczeniowo nowa instytucja prawna w postaci środków odwoławczych, która w miejsce wymagania wyczerpania toku instancji (art. 198 k.p.a.) wprowadziła rodzajowe określenie czynności procesowych w postępowaniu administracyjnym, od których dokonania uzależniono wniesienie skargi.

Według art. 78 Konstytucji każda ze stron ma prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji, a wyjątki od tej zasady i tryb zaskarżenia określa ustawa. Jest to uznawana w piśmiennictwie ważna gwarancja oraz środek ochrony prawa stron do zaskarżenia wszystkich orzeczeń i decyzji do wyższej instancji (por. W. Skrzydło, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2002, komentarz do art. 78), bez względu na to, w jakim trybie i w wyniku jakiej czynności zostały one wydane. Na szczególną rolę art. 78 Konstytucji nie tylko przy tworzeniu, ale

również w stosowaniu prawa, zwrócił uwagę Trybunał Konstytucyjny już w wyroku z dnia 16 listopada 1999 r., SK 11/99 (OTK 1999, nr 7, poz. 158). Przede wszystkim, kształtując konstytucyjne prawo każdej ze stron do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji, posłużono się w nim ogólnym sformułowaniem „zaskarżenie”, pozwalającym na objęcie jego zakresem różnych, specyficznych dla danej procedury, środków prawnych, których wspólną cechą jest umożliwienie stronie uruchomienie weryfikacji wydanego w pierwszej instancji orzeczenia bądź decyzji. Ponadto jest możliwa konkretyzacja tego sformułowania polegająca na wskazaniu tych elementów środka prawnego, które są wystarczające do realizacji omawianego prawa i nie ma tu decydującego znaczenia przyjmowany w doktrynie podział na środki odwoławcze i inne środki zaskarżenia. Trzeba bowiem uwzględnić całokształt unormowań determinujących przebieg określonego postępowania, bo nie zawsze jest możliwe takie ukształtowanie procedury, aby w sprawie orzekał organ wyższej instancji. Takim przykładem wskazanym przez Trybunał Konstytucyjny jest m.in. art. 127 § 3 k.p.a.

Prezentowane tu rozwiązania można zakończyć na art. 52 p.p.s.a., w którym posłużono się również określeniem „zaskarżenie”, formułując wymóg wniesienia skargi do sądu administracyjnego.

Wpływ przypomnianych unormowań na kształtowaną w orzecznictwie ocenę charakteru prawnego wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy można wyraźnie dostrzec w motywach dwóch uchwał składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego i sędziów NSA. W uchwale z dnia 13 lutego 1996 r., III AZP 23/95 (OSNP 1996, nr 15, poz. 205), odnoszącej się do stanu przed dniem 1 października 1995 r., Sąd Najwyższy wywodził, że skoro od decyzji wydanej przez naczelny organ administracji państwowej nie służy odwołanie, to na niej kończy się tok instancji wyczerpany przez stronę i może ona zaskarżyć decyzję do sądu administracyjnego (art. 16 § 1, art. 127 § 3 i art. 198 k.p.a.). Wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy nie jest więc środkiem odwoławczym, bo różni się od odwołania brakiem dewolutywności – nie przenosi kompetencji do załatwienia sprawy na wyższy organ administracji. Nie jest on też nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia decyzji ostatecznej, lecz szczególnym środkiem zaskarżenia. B. Adamiak w głosie do tej uchwały (OSP 1996, nr 12, poz. 219) dostrzegła we wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy cechy nadzwyczajnego środka zaskarżenia ostatecznych decyzji naczelnych organów administracji państwowej wydanych w pierwszej instancji. Z kolei, R. Kmiecik w swojej głosie (PS 1997, nr 9, poz. 97, teza 1) z odesłaniem do odpowiedniego stosowania przepisów dotyczących odwołania do wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy łączy obowiązek jednakowego traktowania tego wniosku z odwołaniem. Można w zasadzie przyjąć, że w tej uchwale i obu głosach odnotowano reprezentatywne formułowane poglądy w orzecznictwie i doktrynie, które dają się podzielić na takie dwie grupy.

Z kolei w uchwale z dnia 9 grudnia 1996 r., OPS 4/96 (NSA 1997, nr 2, poz. 44), w której NSA przyjął, że skargę na taką decyzję można wnieść, stosownie do art. 34 ust. 1 ustawy o NSA, po wyczerpaniu wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy określonego w art. 127 § 3 k.p.a., znalazły się już rozważania łączące się z problematyką przedstawionego zagadnienia prawnego. Otóż NSA uznał, że mniej istotna jest różnica poglądów odnośnie kwalifikowania wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy do kategorii odwołania lub jego surogatu, czy też nadzwyczajnego środka prawnego, ponieważ wystarczające jest ustalenie, czy są przesłanki uznania go za środek odwoławczy przewidziany w art. 34 ust. 1 ustawy o NSA. Chodzi głównie o prawną możliwość ponownego rozstrzygnięcia tej samej sprawy i jest kwestią drugorzędną, czy tego dokona organ wyższego stopnia, czy ten, który wcześniej wydał decyzję. Dwuinstancyjność jest bowiem pojęciem procesowym, a nie ustrojowym i zamyka się w systemie organów administracji, na co już wcześniej zwracano uwagę w piśmiennictwie (np. W. Dawidowicz, *Zarys procesu administracyjnego*, Warszawa 1989, s. 45). W pozytywnej glosie do tej uchwały (OSP 1997, nr 6, poz. 109) J. P. Tamo podkreślił, że wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy różni się w zasadzie od odwołania jedynie brakiem skutku dewolutywnego i suspensywnego. Mimo odnoszenia go tylko do decyzji ostatecznej, może być traktowany jako odpowiednik zwykłego środka prawnego i mieści się w pojęciu środków odwoławczych objętych art. 34 ust. 1 ustawy o NSA.

W późniejszym orzecznictwie NSA nie zajmowano się już szerzej prawnym charakterem wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy i nadal wyrażano poglądy, że ma on cechy odwołania lub jest ich pozbawiony. Natomiast w piśmiennictwie – zwłaszcza w powołanych w postanowieniu NSA z dnia 4 października 2006 r. komentarzach do Kodeksu postępowania administracyjnego – przyjmuje się, że do tego wniosku mają odpowiednio zastosowanie przepisy dotyczące odwołań w ten sposób, że z wyjątkiem art. 129 § 1, art. 132, 133 i 136 zdanie ostatnie oraz art. 138 § 2 i § 3 k.p.a., inne jego przepisy dotyczące odwołań stosuje się wprost (tak już wcześniej, B. Adamiak i J. Borkowski, *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Warszawa 1996, s. 128–129).

Po skreśleniu z dniem 15 kwietnia 2000 r. § 4 w art. 127 k.p.a. i włączeniu unormowania poświęconego samorządowemu kolegium odwoławczemu do art. 127 § 3, nie uległ więc zmianie stan prawny według tego kodeksu sprzed wejścia w życie ustawy o NSA, a co do samej konstrukcji wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy nawet obowiązujący od dnia 1 września 1980 r. Ukształtowana wówczas teoria i praktyka stosowania rozwiązań przyjętych w k.p.a. nie można obecnie wprost przenosić na te przepisy wymagające interpretowania w powiązaniu z gwarancjami sformułowanymi w art. 78 Konstytucji i funkcjonowaniem sądownictwa administracyjnego. Istotnie, wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy nie jest odwołaniem skierowanym do organu administracji publicznej wyższego stopnia w tradycyjnym rozumieniu art. 17 k.p.a., bo w jej hierarchicznej strukturze takiego organu nie ma. Jest również prawdą, że

z przyjętą w art. 15 k.p.a. zasadą ogólną dwuinstancyjnego postępowania administracyjnego od początku łączono prawo strony do dwukrotnego rozpatrzenia jej sprawy przez dwa różne organy pozostające ze sobą w stosunku hierarchicznej zależności. Choć wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy dotyczy decyzji ostatecznych, na których określenie w art. 16 § 1 k.p.a. posłużono się jedynie kryterium braku możliwości wniesienia od nich odwołania w administracyjnym toku instancji, to jednak uruchamia on w sposób oczywisty nowy etap postępowania administracyjnego, w którym dokonuje się oceny decyzji w takim samym zakresie badania, jak przy wydawaniu kwestionowanej nim decyzji pierwszoinstancyjnej. Przypisywanie mu cech zwyczajnego lub nadzwyczajnego albo specyficznego środka odwoławczego czy środka zaskarżenia podobnie wartościowanego, nie oddaje jego istoty w oderwaniu od etapu postępowania administracyjnego, którego wykorzystanie jest warunkiem niezbędnym do uruchomienia sądowej kontroli legalności decyzji. Chodzi tu o zasadniczo inny wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy w porównaniu ze stosowanym przed wejściem w życie ustawy o NSA, gdy strona mogła według swojego wyboru zaskarżyć do sądu administracyjnego ostateczną decyzję wydaną w pierwszej instancji przez samorządowe kolegium odwoławcze (wcześniej – kolegium odwoławcze przy sejmiku samorządowym) albo wystąpić do kolegium o ponowne rozpatrzenie sprawy i dopiero na nową jego decyzję wnieść skargę do tego sądu.

W przypomnianym już, sukcesywnie budowanym stanie prawnym, orzecznictwie i doktrynie istnieją wystarczająco silne przesłanki do przyjęcia, że wniosek strony przewidziany w art. 127 § 3 k.p.a. uruchamia tok instancji w znaczeniu procesowym, który nie musi być zbudowany na hierarchicznej strukturze organów administracji publicznej. W takiej sytuacji sprawa jest drugi raz rozpoznawana z odpowiednim stosowaniem przepisów dotyczących odwołań od decyzji, oczywiście z pominięciem przepisów ściśle powiązanych z procesowaniem w systemie nadrzędności organu wyższego stopnia nad niższym oraz z wykorzystaniem wprost lub z nieodzowną modyfikacją innych przepisów postępowania odwoławczego. Do pomijanych przepisów będą należały przede wszystkim unormowania dotyczące: trybu wnoszenia i przekazywania odwołań i zlecenia czynności dowodowych (art. 129 § 1, art. 133 i 136), przekazywania sprawy do ponownego rozpatrzenia organowi pierwszej instancji (art. 138 § 2) i uwzględniania zarzutów strony w ramach autokontroli organu, który wydał kwestionowaną decyzję (art. 132). Będą też stosowane inne przepisy w nawiązaniu do odesłania zawartego w art. 140 k.p.a. Stanowi on, że w sprawach nie uregulowanych w art. 136–139 w postępowaniu przed organami odwoławczymi mają odpowiednie zastosowanie przepisy o postępowaniu przed organami pierwszej instancji. Do nich niewątpliwie należą między innymi wskazane w przedstawionym do rozstrzygnięcia zagadnieniu prawnym art. 24 § 1 pkt 5 w zw. z art. 27 § 1 zdanie pierwsze k.p.a. Dopiero po rozpatrzeniu wniosku, o którym mowa w art. 127 § 3 k.p.a., zostaje wydana nowa decyzja i powstaje

stan wyczerpania środków zaskarżenia przewidzianych w art. 52 p.p.s.a., jako obligatoryjna przesłanka wniesienia skargi do sądu administracyjnego. Innego więc znaczenia nabiera wskazane w skardze kasacyjnej pojęcie remonstracji poprzednio łączonej z wystąpieniem strony do organu o zmianę lub uchylenie jego decyzji, gdy nie było podstaw do wniesienia nadzwyczajnego środka prawnego.

Poglądy dotyczące prawnego charakteru wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy kształtowały się głównie na tle orzecznictwa monokratycznych organów administracji publicznej przy podobnym lub mało wyrazistym odróżnianiu sytuacji, w których decyzję wydawał sam minister (równorzędny mu podmiot spośród określonych w art. 5 § 2 pkt 4 k.p.a.) lub upoważniony przez niego, na podstawie art. 268a k.p.a., pracownik. Dotyczyło to również decyzji wydawanych przez organy kolegialne orzekające zawsze w składzie plenarnym bez możliwości przekazania wniosku innemu organowi, bo takiego w strukturze administracji publicznej nie ma, oraz decyzji organów orzekających w jednym z wielu możliwych do wyznaczenia składów osobowych. Poszukiwanie jednego, wspólnego dla wszystkich sytuacji rozwiązania – gdyby nawet teoretycznie było ono możliwe – nie mieści się w ramach odpowiedzi na przedstawione do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne. Z drugiej jednak strony przy indywidualizowaniu ocen na potrzeby wymienionych sytuacji trzeba unikać niebezpieczeństwa naruszenia jednej z podstawowych zasad wykładni systemowej sformułowanej np. w ten sposób, że: „interpretator powinien tak ustalić o znaczenie interpretowanej normy, by nie pociągało to za sobą istnienia sprzeczności technicznej pomiędzy normą interpretowaną a jakąkolwiek z norm należących do tego samego systemu prawa” – J. Wróblewski, (w:) W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1979, s. 402. Takiego niebezpieczeństwa nie ma, jeżeli skierowany do samorządowego kolegium odwoławczego wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy powiąże się z art. 1 i 18 ustawy o samorządowych kolegiach odwoławczych, które łącznie z art. 24 § 1 pkt 5 w zw. z art. 27 § 1 zdanie pierwsze i art. 127 § 3 k.p.a. tworzą normę prawną wystarczająco różniącą się od normy zbudowanej tymi przepisami k.p.a. w związku z przepisami normującymi strukturę i tryb orzekania innych organów, do których strona postępowania administracyjnego może skierować wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy rozstrzygniętej ich pierwszoinstancyjną decyzją. Norma prawna kształtująca reguły postępowania nie musi pokrywać się z jednostką redakcyjną przepisu i może być zbudowana z unormowań zawartych nawet w różnych aktach prawnych.

Pozostając przy tym założeniu, należy przypomnieć, że zgodnie z art. 1 wielokrotnie nowelizowanej już ustawy o samorządowych kolegiach odwoławczych, kolegia są organami wyższego stopnia w rozumieniu przepisów k.p.a. i Ordynacji podatkowej, w indywidualnych sprawach z zakresu administracji publicznej należącej do właściwości jednostek samorządu terytorialnego, a ponadto na zasadach określonych w odrębnych przepisach orzekają w innych

sprawach, co zostało dość szeroko wykorzystane. Są one uprawnione w szczególności do rozpatrywania odwołań od decyzji, zażaleń na postanowienia, żądań wznowienia postępowania lub stwierdzenia nieważności decyzji, a ponadto mają uprawnienia kontrolne i sygnalizacyjne powiązane z orzekaniem. Mimo utraty uprawnień do występowania do NSA i Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym oraz do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie zgodności ustawy z Konstytucją albo innego aktu prawnego z Konstytucją i ustawą, ich dotychczasowy charakter nie uległ zmianie. Jak trafnie podkreślił J. P. Tamo (Samorządowe kolegia odwoławcze jako szczególne organy administracji publicznej, *Samorząd Terytorialny* 1997, nr 1–2, s. 125–126), są one organami o wyjątkowym charakterze w polskim systemie administracji publicznej. Swoje kompetencje realizują przez działalność orzeczniczą, nie mają charakterystycznych dla organów administracji uprawnień w zakresie planowania, stanowienia powszechnie obowiązujących aktów normatywnych, zaspakajania zbiorowych potrzeb czy egzekwowania obowiązków publicznoprawnych. Są one organami wyższego stopnia w znaczeniu instancyjnym, a nie ustrojowym i pozostają z organami niższego stopnia tylko w stosunkach procesowych. Członkowie kolegium orzekają w składach trzyosobowych, nie są służbowo powiązani z przewodniczącym samorządowego kolegium i mają zapewnioną niezależność w zakresie orzekania, ponieważ są jedynie związani przepisami powszechnie obowiązującego prawa. Zresztą dokonane w art. 5 § 2 pkt 6 k.p.a. zaliczenie kolegium do organów jednostek samorządu terytorialnego uznawane jest za klasyfikację raczej techniczną, pomijającą jego odrębność [tak np. M. Kotulski, *Samorządowe kolegia odwoławcze* (wybrane uwagi), *Samorząd Terytorialny* 2001, nr 6, poz. 28]. W znaczeniu strukturalnym tak rozumianym organem administracji wyższego stopnia jest całe kolegium razem z jego zgromadzeniem ogólnym i przewodniczącym, natomiast w znaczeniu funkcjonalnym jest nim skład orzekający kolegium, bo zasadniczą funkcją kolegium jest orzekanie w trzyosobowym składzie. Jedynie taki skład, a nie całe kolegium i nie jego prezes, ma kompetencje do orzekania w indywidualnej sprawie kształtowanej przepisami prawa materialnego i rozpoznawanej w postępowaniu administracyjnym. Jest to więc dodatkowa argumentacja uzasadniająca wspomniany już pogląd o procesowym, a nie ustrojowym charakterze toku instancji w postępowaniu, jakie inicjuje wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy przez samorządowe kolegium odwoławcze.

Przyczyny wyłączenia pracownika organu administracji publicznej od udziału w postępowaniu w sprawie, określone w art. 24 § 1 k.p.a., nie rodziły sporów w doktrynie, bo każda z przesłanek wyłączenia jest uznawana za nadającą się do stosowania w jej bezpośrednim rozumieniu. W razie zaistnienia przynajmniej jednej z nich, wyłączenie następuje z mocy prawa, bez potrzeby wydawania w tym celu odrębnego orzeczenia. Istotą tego unormowania, podobnie zresztą jak odpowiadających mu przesłanek wyłączenia sędziego w procedurze cywilnej (art. 48 § 1 pkt 5 k.p.c.) i karnej (art. 40 § 1 pkt 6 k.p.k.),

jest wyeliminowanie wszelkich zastrzeżeń co do bezstronności i obiektywizmu przy rozpoznawaniu określonej sprawy, na co w swoim orzecznictwie zwracał uwagę Trybunał Konstytucyjny (np. wyroki z dnia 20 lipca 2004 r., SK 19/02, OTK ZU 2004, nr 7/A, poz. 67 i z dnia 13 grudnia 2005 r., SK 53/04, OTK–A 2005, nr 11, poz. 137). Orzekając o zgodności art. 24 w zw. z art. 141 § 1 k.p.a. z art. 2 i 45 ust. 1 Konstytucji, w wyroku z dnia 7 marca 2005 r., P 8/03 (OTK–A 2005, nr 3, poz. 20), Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że instytucja wyłączenia pracownika ma charakter procesowy, gwarantujący stronie obiektywne rozstrzygnięcie sprawy przez jej poddanie instancyjnej kontroli w postępowaniu administracyjnym, a następnie – kontroli sądowej. Z wyjątkiem podejmowania czynności nie cierpiących zwłoki z uwagi na interes społeczny lub ważny interes strony (art. 25 § 4 k.p.a.) podlegający wyłączeniu pracownik nie może dokonywać innych czynności niezbędnych do załatwienia sprawy w formie decyzji ani w nich uczestniczyć, a tym bardziej wydawać decyzji w imieniu organu administracji publicznej lub za ten organ.

Przepis art. 2 Konstytucji stanowi, że Rzeczpospolita Polska jest państwem prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej. Prawo obywatela do wniesienia odwołania oznacza według tej zasady jego prawo do ponownego i sprawiedliwego rozpoznania sprawy. Z kolei „sprawiedliwość” wymusza między innymi takie cechy procesowe, jak obiektywizm w orzekaniu oraz związaną z tym konieczną niezależność osób wydających decyzje administracyjne. Przesłanka wyłączenia pracownika z powodu brania przez niego udziału w wydaniu zaskarżonej decyzji (art. 24 § 1 pkt 5 k.p.a.) nawiązuje w swej istocie do zasady dwuinstancyjności postępowania i zasady hierarchicznego podporządkowania organów orzekających. W takim klasycznym modelu postępowania administracyjnego odwołanie rozpatruje inny organ, oczywiście w innym składzie osobowym. Na tym polega zasada i jednocześnie gwarancja procesowa, że nikt nie może być sędzią we własnej sprawie, bo z wydanym poprzednio rozstrzygnięciem zwykle się identyfikuje przy jego ponownej ocenie. Omawiana przesłanka wyłączenia pracownika nie podlega jakiegokolwiek ocenie pod kątem jej wpływu na obiektywne rozpatrzenie odwołania w konkretnej sprawie, bo ma charakter bezwzględny. Skoro prawo do ponownego rozpatrzenia sprawy przez ten sam organ jest wyjątkiem od klasycznego modelu postępowania odwoławczego, to zgodnie z zasadą *exceptiones non sunt extendendae* wyjątku tego nie można interpretować rozszerzająco, a tym bardziej nie można go przenosić na inne instytucje postępowania, jak np. wyłączenie pracownika. Zawsze więc tam, gdzie dochodzi do ponownego rozpatrzenia wniosku przez ten sam organ (art. 127 § 3 k.p.a.), trzeba bezwzględnie oceniać, czy jest możliwe zastosowanie przesłanki wyłączenia pracownika przewidzianej w art. 24 § 1 pkt 5 k.p.a. Dokonując tego, należy przez pracownika rozumieć osoby zatrudnione w urzędzie organu na podstawie stosunku pracy umocowanego do wydawania decyzji z upoważnieniem indywidualnym bądź z mocy prawa. Przepisy o wyłączeniu pracownika mają więc również zastosowanie do

osoby piastującej funkcję organu. Te same przepisy o wyłączeniu pracownika i pracownika organu kolegiального (art. 24 § 1 pkt 5 i art. 27 § 1 zdanie pierwsze k.p.a.) mają zastosowanie do członka samorządowego kolegium odwoławczego, który wcześniej brał udział w wydaniu pierwszoinstancyjnej decyzji. Mają one także zastosowanie do pozaetatowego członka kolegium, który – poza brakiem możliwości przewodniczenia składowi orzekającemu – ma w zakresie orzekania takie same uprawnienia i obowiązki jak członek etatowy. Powołanie go przez Prezesa Rady Ministrów rodzi stosunek członkostwa w kolegium. Do orzekania nie jest potrzebne, jak w wypadku członków etatowych, nawiązanie stosunku pracy (np. T. Liszcz, *Osobliwości statusu pracowniczego etatowych członków samorządowego kolegium odwoławczego*, *Samorząd Terytorialny* 2006, nr 9, poz. 39).

Uchwała składu 7 sędziów NSA z dnia 22 lutego 2007 r., sygn. II GPS 2/06.

Trybunał Konstytucyjny

63

§ 17 ust. 1 pkt 1 lit. c oraz ust. 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 30 grudnia 2002 r. w sprawie kontroli ruchu drogowego (Dz. U. z 2003 r., Nr 14, poz. 144 ze zm.)

§ 17 ust. 1 pkt 1 lit. c oraz ust. 2 w zakresie czynności wskazanych w § 17 ust. 1 pkt 1 lit. c rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 30 grudnia 2002 r. w sprawie kontroli ruchu drogowego (Dz. U. z 2003 r., Nr 14, poz. 144; Nr 26, poz. 230 i Nr 230, poz. 2310) jest niezgodny:

- a) z art. 131 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2005 r., Nr 108, poz. 908; Nr 109, poz. 925; Nr 175, poz. 1462; Nr 179, poz. 1486 i Nr 180, poz. 1494 i 1497 oraz z 2006 r., Nr 17, poz. 141; Nr 104, poz. 708 i 711; Nr 190, poz. 1400; Nr 191, poz. 1410 i Nr 235, poz. 1701),
- b) z art. 92 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Z uzasadnienia:

I

1. Wnioskiem z dnia 15 stycznia 2007 r. Rzecznik Praw Obywatelskich za kwestionował zgodność § 17 ust. 1 pkt 1 lit. c oraz ust. 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 30 grudnia 2002 r. w sprawie kontroli ruchu drogowego (Dz. U. z 2003 r., Nr 14, poz. 144 ze zm.; dalej: rozporządzenie) z art. 131 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2005 r., Nr 108, poz. 908 ze zm.; dalej: kodeks drogowy), a tym samym z art. 92 ust. 1 Konstytucji.

Uzasadniając powyższe, podkreślił, że zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o strażach gminnych (Dz. U. Nr 123, poz. 779 ze zm.; dalej: ustawa strażnicza), straż gminna (w gminach, w których organem wykonawczym jest burmistrz albo prezydent miasta – straż miejska; dalej zbiorczo: straż gminna, straż) wykonuje zadania w zakresie ochrony porządku publicznego wynikające z ustaw i aktów prawa miejscowego. Do zadań tych w szczególności należy czuwanie nad porządkiem i kontrola ruchu drogowego, w zakresie określonym przepisami o ruchu drogowym.

Rzecznik Praw Obywatelskich przedstawił zasadnicze postanowienia kodeksu drogowego i rozporządzenia, dotyczące kontroli ruchu drogowego. Wskazał, że ustawa ta przyznaje pracownikom straży gminnych (dalej – zgodnie z art. 10 ust. 2 ustawy strażniczej – strażnikom) uprawnienie do podjęcia decyzji o przemieszczeniu lub usunięciu pojazdu z drogi w sytuacji, gdy został

pozostawiony w miejscu, gdzie jest to zabronione i utrudnia ruch lub w inny sposób zagraża bezpieczeństwu (art. 130a ust. 4 pkt 2 kodeksu drogowego). Straż może też unieruchomić pojazd przez zastosowanie urządzenia do blokowania kół (dalej: blokada), w wypadku pozostawienia go w miejscu, gdzie jest to zabronione, lecz nie utrudnia ruchu ani nie zagraża bezpieczeństwu (art. 130a ust. 8 i 9 kodeksu drogowego). Podkreślił, że kodeks drogowy nie przyznaje natomiast straży żadnych dalszych uprawnień do wykonywania czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego.

Mocą kwestionowanego rozporządzenia Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji upoważnił strażników do wykonywania czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego w odniesieniu do kierujących pojazdami niestosujących się do zakazu ruchu w obu kierunkach i do wskazań sygnalizacji świetlnej oraz kierujących przekraczających dozwoloną prędkość (a także w odniesieniu do uczestników ruchu naruszających przepisy o zatrzymaniu lub postoiu pojazdów, ruchu motorowerów, rowerów, pojazdów zaprzęgowych oraz o jeździe wierzchem lub pędzeniu zwierząt oraz ruchu pieszych). Autor rozporządzenia wskazał, że czynności wskazane w § 17 ust. 1 lit. b i c rozporządzenia (wobec niestosujących się do wskazań sygnalizacji świetlnej oraz przekraczających prędkości) wykonywane mogą być przez strażników wyłącznie przy użyciu urządzeń samoczynnie rejestrujących przekroczenie dozwolonej prędkości lub niestosowanie się do wskazań sygnalizacji świetlnej (dalej zbiorczo: fotoradarów).

W opinii Rzecznika Praw Obywatelskich analiza upoważnienia ustawowego zawartego w art. 131 ust. 1 kodeksu drogowego prowadzi do wniosku, że nie zawiera ono umocowania do uregulowania w rozporządzeniu dalszych, nieprzewidzianych ustawą, uprawnień do wykonywania przez strażników czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego. Minister właściwy do spraw wewnętrznych ma bowiem (w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw transportu i Ministrem Obrony Narodowej), uwzględniając potrzebę zapewnienia bezpieczeństwa i porządku w czasie wykonywania kontroli drogowej oraz sprawne wykonywanie czynności w tym zakresie, określić w drodze rozporządzenia tylko organizację, warunki i sposób wykonywania kontroli ruchu drogowego (art. 131 ust. 1 pkt 1 kodeksu drogowego), warunki i tryb udzielania upoważnień do zatrzymywania pojazdów lub wykonywania niektórych czynności z zakresu ruchu drogowego przez funkcjonariuszy innych organów oraz strażników (art. 131 ust. 1 pkt 2 kodeksu drogowego) oraz wymagany sposób zachowania się kontrolowanego uczestnika ruchu (art. 131 ust. 1 pkt 3 kodeksu drogowego). Zdaniem wnioskodawcy należy więc wykluczyć możliwość uregulowania rozporządzeniem dodatkowych uprawnień strażników.

Zdaniem wnioskodawcy, upoważnienie ustawowe może odnosić się wyłącznie do podmiotów kontrolujących ruch drogowy na podstawie przyznanych im przez ustawodawcę uprawnień i w zakresie przez niego określonym. Dlatego upoważnienia zawarte w art. 131 ust. 1 pkt. 1 i 3 kodeksu drogowego nie mogą

być podstawą przyznania w akcie wykonawczym strażnikom dodatkowych, nieprzewidzianych ustawą uprawnień do wykonywania czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego. Treść tych upoważnień nakłada bowiem na ministra obowiązek uregulowania technicznych kwestii związanych z kontrolą ruchu drogowego oraz sposobu zachowania się kontrolowanego uczestnika ruchu. Również brzmienie art. 131 ust. 1 pkt 2 kodeksu drogowego (zawierającego umocowanie ministra do określenia warunków i trybu udzielania upoważnień do zatrzymywania pojazdów lub wykonywania niektórych czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego przez funkcjonariuszy innych organów oraz strażników) nie pozostawia wątpliwości, że określenie katalogu innych niż przewidziane ustawą czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego, które mogłyby wykonywać strażnicy, przekracza kompetencje normodawcze przyznane ministrowi przez ustawodawcę.

Analiza wzorca kontroli i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, dotyczącego wzajemnego stosunku ustaw i aktów wykonawczych, doprowadziła Rzecznika Praw Obywatelskich do wniosku, że § 17 ust. 1 pkt 1 lit. c oraz ust. 2 rozporządzenia są niezgodne z art. 92 ust. 1 Konstytucji, ponieważ jego autor – przyznając strażnikom uprawnienia inne, niż wynikające bezpośrednio z kodeksu drogowego – przekroczył granice ustawowego upoważnienia zawartego w art. 131 ust. 1 kodeksu drogowego.

2. Pismem z dnia 7 lutego 2007 r. Rzecznik Praw Obywatelskich poinformował o działaniach zmierzających do zmiany niekonstytucyjnego – w jego opinii – stanu prawnego, podjętych przed wystąpieniem z wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego. Przekazał informację, że pierwsze wystąpienie do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji skierował 16 listopada 2005 r., a następnie dwukrotnie (3 lutego i 27 lipca 2006 r.) zasięgał informacji o stanie prac legislacyjnych.

3. Pismem z dnia 6 marca 2007 r. Prokurator Generalny zajął stanowisko, że § 17 ust. 1 pkt 1 lit. c oraz ust. 2 zaskarżonego rozporządzenia są niezgodne z art. 131 ust. 1 kodeksu drogowego oraz z art. 92 ust. 1 Konstytucji. Wskazał, że rozporządzenie musi być zgodne zarówno z ustawą upoważniającą i ze wszystkimi ustawami, które w sposób bezpośredni lub pośredni regulują materię będące jego przedmiotem. Rozporządzenie nie może także wkraczać w materię ustawową ani treści zawartych w ustawach powtarzać, przekształcać, modyfikować czy syntetyzować. Stanowienie przepisów, które treścią wykraczają poza charakter wykonawczy, jest równoznaczne z wyjściem poza granice upoważnienia i przesądza o niezgodności rozporządzenia z ustawą.

Zdaniem Prokuratora Generalnego czynności funkcjonariuszy stosownych służb w zakresie kontroli ruchu drogowego oraz obowiązek podporządkowania się poleceniom, sygnałom i wskazówkom osób dokonujących takiej kontroli należy rozpatrywać również w kontekście ewentualnych ograniczeń wolności

i praw konstytucyjnych kontrolowanego (wolności poruszania się – art. 52 ust. 1 Konstytucji, tajemnicy informacyjnej w zakresie danych osobowych – art. 51 ust. 1 Konstytucji czy wolności korzystania z praw majątkowych – art. 64 Konstytucji). Ograniczenia korzystania z większości praw i wolności konstytucyjnie chronionych są w określonych sytuacjach i pod określonymi warunkami dopuszczalne, ustrojodawca wykluczył jednak możliwość dokonywania takich ograniczeń w drodze aktów normatywnych rangi podustawowej.

Zadania straży gminnych zostały w sposób wyczerpujący określone w art. 10–11 ustawy strażniczej, a czuwanie nad porządkiem i kontrola ruchu drogowego dopuszczalne są w zakresie określonym przepisami o ruchu drogowym. Wprawdzie ustawodawca przyznał strażnikom ogólne uprawnienie do nakładania grzywnien w postępowaniu mandatowym za wykroczenia określone w trybie przewidzianym przepisami w sprawach o wykroczenia oraz dokonywania czynności wyjaśniających, kierowania wniosków o ukaranie do sądu, oskarżania przed sądem i wnoszenia środków odwoławczych, jednak uprawnienia te przysługują wyłącznie przy wykonywaniu zadań ustawowych straży.

Ustawa strażnicza nie nadaje strażom samoistnych uprawnień w zakresie kontroli ruchu drogowego, odsyła natomiast do stosownych unormowań zawartych w przepisach o ruchu drogowym. Tym samym o uprawnieniach strażników w zakresie kontroli ruchu drogowego rozstrzyga w pierwszej kolejności kodeks drogowy, którym ustawodawca przyznał strażom uprawnienia tylko w zakresie przemieszczenia lub usunięcia pojazdu z drogi i jego unieruchomienia. Zakładając racjonalność ustawodawcy, Prokurator Generalny przyjął, że uznał on za celowe wyposażenie straży gminnych w stosunkowo wąski – w porównaniu z innymi podmiotami uprawnionymi do kontroli – zakres kompetencji odnoszących się do kontroli ruchu drogowego.

Zaskarżone rozporządzenie zawiera unormowania dotyczące wydawania strażnikom upoważnień do kontroli ruchu drogowego oraz przepisy upoważniające ich do samego wykonywania czynności w zakresie kontroli ruchu drogowego, tak natury ogólnej (§ 13), jak i szczegółowej (§ 17), ponadto zaś przepisy obligujące uczestników ruchu do stosowania się do poleceń i sygnałów oraz wskazówek wydawanych przez kontrolujących.

Poszerzenie kwestionowanym rozporządzeniem uprawnień straży o inne czynności w zakresie kontroli ruchu drogowego Prokurator Generalny uznał za przekroczenie upoważnienia ustawowego. Podzielił więc w pełni pogląd wnioskodawcy, za wykroczenie poza zakres ustawowej delegacji uznając w szczególności zamieszczenie w rozporządzeniu przepisów wyposażających straże gminne w uprawnienia, które nie wynikają bezpośrednio z ustawy.

4. Pismem z dnia 19 marca 2007 r. stanowisko w sprawie zajął Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji, stwierdzając, że § 17 ust. 1 pkt 1 lit. c oraz ust. 2 rozporządzenia są zgodne z art. 131 ust. 1 kodeksu drogowego, a tym samym są zgodne z art. 92 ust. 1 Konstytucji.

Uzasadniając powyższe, przedstawił unormowania zawarte kodeksie drogowym, ustawie strażniczej i kwestionowanym rozporządzeniu. Zgodził się, że kodeks drogowy nie przyznaje strażnikom wprost uprawnień do dokonywania kontroli ruchu drogowego wobec określonych kategorii pojazdów. Uznał, że analiza art. 131 ust. 1 kodeksu drogowego wydaje się wskazywać, iż zawarte w tym przepisie upoważnienie rzeczywiście nie obejmuje przyznania strażnikom uprawnień innych niż już im nadane mocą samego kodeksu. Wskazał jednak, że gdyby przyjąć tezę, iż minister winien był wydać rozporządzenie określające warunki i tryb udzielania upoważnień do wykonywania przez strażników tylko tych czynności, które zostały przewidziane w przepisach kodeksu, to rozporządzenie miałoby określać warunki i tryb udzielania upoważnień do wykonywania czynności z art. 50a oraz art. 130a kodeksu drogowego. Tymczasem delegacja ustawowa obowiązuje w niezmienionym brzmieniu od 1 stycznia 1998 r., a art. 50a i art. 130a kodeksu drogowego zostały wprowadzone dopiero mocą ustawy z dnia 6 września 2001 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. Nr 129, poz. 1444 ze zm.). Wobec tego – zdaniem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji – nie można twierdzić, że przepisy rozporządzenia w odniesieniu do strażników miałyby jedynie uszczegóławiać wykonywanie ich określonych ustawowych kompetencji, wprowadzonych nowelą, która weszła w życie później niż upoważnienie do wydania rozporządzenia. W opinii autora stanowiska, intencją racjonalnego ustawodawcy było określenie w rozporządzeniu szeroko rozumianych warunków udzielania strażnikom upoważnień do wykonywania niektórych czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego, w zakresie których to warunków miało zawierać się również określenie czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego, do których uprawnieni byliby strażnicy. Zwrócił on uwagę, że uprawnienie strażników do używania fotoradarów znajduje umocowanie w przepisach rangi ustawowej – w art. 12 ust. 1 pkt 10 ustawy strażniczej.

Jednocześnie Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji poinformował, że w celu wyeliminowania pojawiających się wątpliwości interpretacyjnych, jak również unormowania kompetencji określonych podmiotów do wykonywania czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego w jednym akcie normatywnym rangi ustawowej, opracowany został projekt nowelizacji kodeksu drogowego, wprowadzającej doń przepisy wprost przyznające strażnikom uprawnienia do dokonywania niektórych czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego; projekt ten jest przedmiotem prac w komisjach sejmowych.

Na wypadek stwierdzenia niezgodności zakwestionowanych przepisów rozporządzenia z Konstytucją i kodeksem drogowym, Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji wniósł o ustalenie np. 6-miesięcznego terminu utraty ich mocy obowiązującej, umożliwiającego wejście w życie zmian przewidzianych w projekcie nowelizacji.

II

Na rozprawie w dniu 22 marca 2007 r. uczestnicy postępowania podtrzymali zajęte w pismach stanowiska, jednak przedstawiciel wnioskodawcy ograniczył zaskarżenie § 17 ust. 2 rozporządzenia do zakresu, w jakim dotyczy on § 17 ust. 1 pkt 1 lit. c – czyli upoważnienia strażników do wykonywania kontroli ruchu drogowego w odniesieniu do kierowców przekraczających prędkość.

III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Czuwanie nad bezpieczeństwem i porządkiem ruchu na drogach, kierowanie ruchem i jego kontrolowanie należą – w myśl art. 129 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2005 r., Nr 108, poz. 908 ze zm.; dalej: kodeks drogowy) – do Policji, której funkcjonariuszom przysługują szerokie prawa wyszczególnione w art. 129 ust. 2 kodeksu drogowego. Obejmują one: legitymowanie uczestników ruchu i wydawanie im (w tym z użyciem urządzeń nagłaśniających, sygnalizacyjnych lub świetlnych) wiążących poleceń co do sposobu korzystania z drogi lub używania pojazdu (pkt. 1 i 12), sprawdzanie (a w razie potrzeby zatrzymywanie) dokumentów wymaganych w związku z kierowaniem pojazdem i jego używaniem (pkt. 2 i 6), żądanie poddania się przez kierującego pojazdem (lub inną osobę) badaniu ustalającemu zawartość alkoholu lub podobnie działającego środka w organizmie (pkt 3), sprawdzanie stanu technicznego, wyposażenia i ładunku oraz parametrów pojazdów i zapisów tachografów (pkt. 4 i 5), wydawanie osobom utrudniającym ruch drogowy, zagrażającym jego bezpieczeństwu albo odpowiedzialnym za utrzymanie dróg oraz kontrolowanym uczestnikom ruchu poleceń co do sposobu ich zachowania (pkt 7), uniemożliwianie kierowania pojazdami osobom nietrzeźwym (lub będącym pod wpływem środka działającego podobnie jak alkohol), korzystania z pojazdu zagrażającego bezpieczeństwu lub porządkowi ruchu (a także uszkadzającego drogę albo naruszającego wymagania ochrony środowiska), korzystania z pojazdu, jeżeli kierujący nie okazał umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, kierowania pojazdem przez osobę nieposiadającą wymaganych dokumentów (pkt 8), używanie przyrządów kontrolno-pomiarowych (pkt 9), usuwanie lub przemieszczania pojazdu w przypadkach określonych w kodeksie drogowym (pkt 10), kontrolę przewozu drogowego towarów niebezpiecznych (pkt 11), występowanie z wnioskami o ocenę stanu zdrowia kierujących pojazdami (pkt 13) oraz pilotowanie pojazdów ponadnormatywnych (pkt 14).

Kontrola ruchu drogowego należy ponadto – w stosunku do kierujących pojazdami Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz do żołnierzy w czynnej

służbie kierujących innymi pojazdami (a także do kierowania ruchem drogowym w związku z pilotowaniem kolumn wojskowych) – do Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organów porządkowych, którym przysługują wszelkie wymienione wyżej uprawnienia (art. 129 ust. 4 kodeksu drogowego), przysługujące też – w stosunku do kierujących wykonujących transport drogowy lub przewóz na potrzeby własne – inspektorom Inspekcji Transportu Drogowego (art. 129a kodeksu drogowego; dalej: ITD). Pewne uprawnienia w zakresie kontroli ruchu drogowego mają również Straż Graniczna i organy celne (art. 129 ust. 4a i 4b kodeksu drogowego; dalej: SGiOC).

2. Straże gminne (w gminach, w których organem wykonawczym jest burmistrz albo prezydent miasta – straże miejskie; dalej zbiorczo: straże) wykonują zadania w zakresie ochrony porządku publicznego wynikające z ustaw i aktów prawa miejscowego (art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o strażach gminnych, Dz. U. Nr 123, poz. 779 ze zm.; dalej: ustawa strażnicza). Do zadań tych należą między innymi ochrona spokoju i porządku w miejscach publicznych oraz czuwanie nad porządkiem i kontrola ruchu drogowego, ale tylko w zakresie określonym w przepisach o ruchu drogowym (art. 11 pkt. 1 i 2 ustawy strażniczej). Uprawnienia pracowników straży (dalej: strażników) wynikają z art. 12 ust. 1 ustawy strażniczej i obejmują między innymi wydawanie poleceń i udzielanie pouczeń, legitymowanie w celu ustalenia tożsamości, nakładanie grzywnien w postępowaniu mandatowym, kierowanie wniosków o ukaranie i oskarżanie przed sądem, a także usuwanie albo unieruchamianie pojazdów (pkt. 1, 2 i 4–7). Strażnicy mogą stosować środki przymusu bezpośredniego (art. 14 ust. 1 ustawy strażniczej), a w związku z wykonywaniem czynności służbowych korzystają z ochrony prawnej przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych (art. 23 ustawy strażniczej).

3. Regulacje kodeksu drogowego poświęcone uprawnieniom strażników są lakoniczne i w żadnej mierze nie odsyłają do uprawnień funkcjonariuszy Policji, tak jak ustawa ta czyni np. w odniesieniu do funkcjonariuszy ITD czy SGiOC (art. 129a oraz art. 129 ust. 4a i 4b). Zgodnie z kodeksem drogowym strażnicy mogą:

- dawać uczestnikom ruchu lub innym osobom znajdującym się na drogach polecenia lub sygnały (art. 6 ust. 1 pkt 3c),
- usuwać z dróg pojazdy pozostawione bez tablic rejestracyjnych lub pojazdy, których stan wskazuje na to, że nie są używane (art. 50a ust. 1),
- uzyskiwać niezbędne do realizacji ustawowych zadań informacje z centralnych ewidencji pojazdów i kierowców (art. 80c ust. 1 pkt 10a i art. 100c ust. 1 pkt 8a),
- podejmować decyzje o przemieszczeniu lub usunięciu z dróg pojazdów pozostawionych w miejscach, gdzie jest to zabronione i utrudnia ruch lub w inny sposób zagraża bezpieczeństwu (art. 130a ust. 4 pkt 2),

- unieruchamiać (przez zastosowanie blokady) pojazdy pozostawione w miejscach, gdzie wprawdzie jest to zabronione, ale nie utrudnia ruchu ani nie zagraża bezpieczeństwu (art. 130a ust. 8 i 9).

Innych uprawnień ustawodawca strażnikom nie przyznał, upoważnił natomiast, mocą art. 131 ust. 1 pkt. 1–3 kodeksu drogowego, ministra właściwego do spraw wewnętrznych do unormowania (po osiągnięciu porozumienia z Ministrem Obrony Narodowej i z uwzględnieniem sprawności wykonywania kontroli drogowej oraz potrzeby zapewnienia bezpieczeństwa i porządku w czasie jej trwania) trzech kwestii:

- organizacji, warunków i sposobu wykonywania kontroli ruchu drogowego,
- warunków i trybu „udzielania upoważnień do zatrzymywania pojazdów lub wykonywania niektórych czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego przez funkcjonariuszy innych organów oraz strażników straży gminnych”,
- wymaganego sposobu zachowania się kontrolowanego uczestnika ruchu.

Kwestie pierwsza i trzecia nie wymagają komentarza, natomiast – ze względu na mogące się pojawić wątpliwości – pewnej analizy wymaga kwestia druga, ponieważ możliwe jest dwojakie rozumienie użytego sformułowania.

Po pierwsze, przepis może być rozumiany jako upoważniający ministra tylko i wyłącznie do określenia warunków i trybu udzielania strażnikom upoważnień (czyli w praktyce – wystawiania przez upoważniającego dokumentów o określonej treści) do zatrzymywania pojazdów lub wykonywania niektórych czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego. Funktor alternatywy łącznej (zwykłej) „lub” odnosiłby się do treści dokumentu, co oznacza, że konkretny strażnik mógłby być upoważniony:

- tylko do zatrzymywania pojazdów,
- tylko do wykonywania niektórych czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego,
- zarówno do zatrzymywania pojazdów, jak i do wykonywania niektórych czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego.

Po wtóre, przepis może być rozumiany jako upoważniający ministra do unormowania dwóch zagadnień: po pierwsze warunków i trybu udzielania strażnikom upoważnień do zatrzymywania pojazdów, po wtóre zaś – warunków i trybu wykonywania przez nich niektórych czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego. Funktor „lub” odnosiłby się tu do uprawnień ministra (a nie do treści wydawanego strażnikowi dokumentu), który mógłby uregulować rozporządzeniem oba zagadnienia, mógłby też jednak uregulować tylko jedno z nich.

Za uzasadnione uznać należy rozumienie pierwsze, drugiemu bowiem przeczy kategorię brzmienie samego upoważnienia („minister określi”), wskazujące – jak jasno wynika z § 68 ust. 1 i ust. 3 pkt 1 załącznika do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej” (Dz. U. Nr 100, poz. 908) – na jego obligatoryjny charakter. Skoro minister musi określić (oblig) pewne kwestie w rozporządzeniu, to trudno przyjąć, że racjonalny ustawodawca równocześnie dałby mu możliwość wyboru,

obejmującą ewentualne nieuregulowanie którejś ze wskazanych kwestii (a taka jest konsekwencja stosowania alternatywy zwykłej).

Treść dokumentu wydawanego strażnikowi przez komendanta powiatowego Policji wskazuje, że również organ upoważniony za właściwe uznał pierwsze rozumienie ustawowego upoważnienia. Dokument ten – zgodnie ze wzorem zawartym w załączniku nr 5 do zaskarżonego rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 30 grudnia 2002 r. w sprawie kontroli ruchu drogowego (Dz. U. Nr 14, poz. 144 ze zm.; dalej: rozporządzenie) – nosi wprawdzie nazwę „Upoważnienie do wykonywania kontroli ruchu drogowego”, ale z informacji na odwrocie wynika, że uprawniając umundurowanych strażników do wykonywania kontroli ruchu drogowego wobec określonych podmiotów (których wyliczenie odpowiada § 17 ust. 1 pkt 1 lit. a i pkt 2 rozporządzenia), upoważnia ich do:

- zatrzymywania pojazdów lub jadących wierzchem (na obszarze zabudowanym przez całą dobę, a poza nim – tylko od świtu do zmierzchu, gdy dysponują pojazdem oznakowanym emblematem straży [dalej: radiowozem]; sygnał do zatrzymania jest podawany tarczą lub latarką przez pieszego funkcjonariusza z dostatecznej odległości, w sposób zapewniający dostrzeżenie oraz bezpieczne zatrzymanie się we wskazanym miejscu),
- sprawdzania dokumentów wymaganych w związku z kierowaniem pojazdem i jego używaniem,
- uniemożliwienia kierowania pojazdem osobie podejrzaney o znajdowanie się w stanie nietrzeźwości lub po użyciu alkoholu (lub środka podobnie działającego) – do czasu jej przekazania do dyspozycji Policji.

Upoważnienie, o którym mowa, jest wydawane przez powiatowego komendanta Policji na odpowiednim formularzu i ewidencjonowane (§ 14 ust. 4 i 6). Otrzymać je mogą osoby niekarane za przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji i odpowiednio przeszkolone (§ 14 ust. 1–3 i 5), które następnie mają prawo dokonywać czynności kontrolnych tylko w umundurowaniu (albo – w odniesieniu do pracowników zarządów dróg – w odzieży zapewniającej ich łatwą rozpoznawalność), i po uprzednim podaniu personaliów oraz przyczyny przeprowadzenia czynności (a na żądanie kontrolowanego – po okazaniu legitymacji służbowej i upoważnienia, § 13 ust. 3–4).

4. Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji uregulował zaskarżonym rozporządzeniem wszystkie trzy kwestie wynikające z ustawowego upoważnienia, zawartego w art. 131 ust. 1 pkt. 1–3 kodeksu drogowego. Pierwszej z nich poświęcił § 2–9, drugiej § 13–14, a trzeciej – § 18. Ponadto – mocą § 10–12 – nakazał odpowiednie stosowanie niektórych przepisów rozporządzenia przez funkcjonariuszy ITD oraz SGiOC wykonujących kontrolę ruchu drogowego. Dodatkowo – w § 15–17 rozporządzenia – ustalił, jakie czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego mogą wykonywać strażnicy leśni, funkcjonariusze Straży Parku, pracownicy zarządów dróg oraz strażnicy straży gminnych.

Z punktu widzenia zakresu zaskarżenia, zasadnicze znaczenie ma sposób wykonania ustawowego upoważnienia w zakresie kwestii drugiej, której dotyczą § 13–14 rozporządzenia, częściowo wyżej omówione. Zgodnie z § 13 ust. 1 zaskarżonego rozporządzenia „Czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego mogą wykonywać, w zakresie określonym odpowiednio w § 15–17 strażnicy leśni, funkcjonariusze Straży Parku, pracownicy zarządów dróg, strażnicy straży gminnych (miejskich)”.

Mocą § 17 rozporządzenia Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji ustalił, że uprawnienia do wykonywania czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego przysługują strażnikom w odniesieniu do:

- kierujących pojazdami, niestosujących się do zakazu ruchu w obu kierunkach albo do wskazań sygnalizacji świetlnej oraz przekraczających dozwoloną prędkość i
- uczestników ruchu (to jest pieszych, kierujących i innych osób przebywających w pojeździe lub na pojeździe znajdującym się na drodze – art. 2 pkt 17 kodeksu drogowego), naruszających przepisy o zatrzymaniu lub postoju pojazdów, o ruchu motorowerów, rowerów, pojazdów zaprzęgowych oraz o jeździe wierzchem lub pędzeniu zwierząt i o ruchu pieszych (§ 17 ust. 1 pkt. 1 i 2).

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji zezwolił strażnikom na używanie urządzeń samoczynnie rejestrujących przekroczenie dozwolonej prędkości lub niestosowanie się do wskazań sygnalizacji świetlnej (dalej zbiorczo: fotoradarów) i – wyłącznie za ich pomocą – wykonywanie czynności odnoszących się do kierujących [czyli – zgodnie z art. 2 pkt 21 kodeksu drogowego – osób, które kierują pojazdami (w przeciwieństwie do „kierowców” – osób uprawnionych do kierowania pojazdami silnikowymi, art. 2 pkt 21 tej ustawy), § 17 ust. 2 i ust. 3 pkt 4 rozporządzenia]. Ponadto upoważnił ich do zatrzymywania pojazdów (§ 17 ust. 3 pkt 1 rozporządzenia), które może nastąpić wyłącznie na drodze, na której obowiązuje zakaz ruchu w obu kierunkach, na obszarze zabudowanym przez całą dobę, a poza obszarem zabudowanym – od świtu do zmierzchu, gdy strażnicy dysponują radiowozem (§ 17 ust. 5 i 6 rozporządzenia). Upoważnienie obejmuje prawo strażników do sprawdzania wymaganych dokumentów i usuwania (oraz przemieszczania lub blokowania) pojazdów oraz zobowiązanie ich do uniemożliwiania kierowania pojazdami osobom podejrzanym o nietrzeźwość albo stan po użyciu alkoholu (lub środka podobnie działającego – § 17 ust. 7 rozporządzenia) – do czasu przybycia Policji.

5. Istotą rozpatrywanej sprawy jest naruszenie konstytucyjnego systemu źródeł prawa ze względu na przekroczenie przez autora rozporządzenia granic upoważnienia ustawowego. Wobec faktu, że zagadnienie to wielokrotnie było przedmiotem rozstrzygnięć, wywód Trybunału Konstytucyjnego ograniczy się w tym miejscu jedynie do konstatacji mających znaczenie zasadnicze.

Na ustawodawcy, który zamierza przekazać władzy wykonawczej kompetencje normodawcze w określonym zakresie, ciąży obowiązek ukształtowania odpowiedniej „zawartości” upoważnienia. Musi ono definiować element podmiotowy (kto ma wydać akt wykonawczy), przedmiotowy (co może być w nim uregulowane) i treściowy (jak ów przedmiot ma być unormowany). Pierwszy element w zasadzie nie bywa przedmiotem kontrowersji, natomiast ukształtowanie drugiego, a zwłaszcza trzeciego, niekiedy następuje ustawodawcy trudności.

Każde rozporządzenie wydawane jest na podstawie ustawy i w celu jej wykonania, co oznacza, że winno być ono oparte na wyraźnym (a więc nie na domniemanym czy będącym wynikiem wykładni celowościowej), szczegółowym upoważnieniu i w zakresie w tym upoważnieniu określonym. Prócz niesprzeczności z ustawą, na podstawie której zostało wydane, nie może też być ono sprzeczne z normami konstytucyjnymi ani z żadnymi obowiązującymi ustawami, które w sposób bezpośredni lub pośredni regulują materię będącą jego przedmiotem. Co najistotniejsze – brak stanowiska ustawodawcy w jakiejś sprawie musi być interpretowany jako nieudzielenie w danym zakresie kompetencji normodawczej [której] nie można (...) domniemywać. Trybunał Konstytucyjny podkreślał także, że zasada legalizmu wymaga, aby ustalenie zakresu kompetencji i trybu funkcjonowania organów państwa, a także zasad odpowiedzialności funkcjonariuszy państwa za działania wobec obywateli, następowało wyłącznie w drodze ustawowej, co oznacza, że nie można przypisywać organowi państwowemu kompetencji, niemających wyraźnego oparcia w normach rangi ustawowej.

Z powyższego wynika, że wzajemne relacje pomiędzy ustawą a rozporządzeniem oparte są zawsze na założeniu, że akt wykonawczy konkretyzuje przepisy ustawy. Wydany może być tylko w zakresie określonym w upoważnieniu, w jego granicach i w celu wykonania ustawy w zgodzie z normami konstytucyjnymi, a także z wszystkimi obowiązującymi ustawami. Z art. 92 Konstytucji wynika, że ustrojodawca miał wolę pełnego, podmiotowego i przedmiotowego określenia zakresu prawodawstwa podustawowego i w tym celu nałożony został na ustawodawcę zwykły obowiązek precyzyjnego i szczegółowego sformułowania zakresu delegacji, a przez to także obowiązek organów upoważnionych do ścisłego jej wykonania. Akt wykonawczy jest tym samym ściśle związany z wolą ustawodawcy, wyrażoną w ustawowej delegacji.

6. W świetle powyższych twierdzeń, wynikających z ustabilizowanej linii orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego, niekonstytucyjność zaskarżonych przez Rzecznika Praw Obywatelskich przepisów rozporządzenia nie ulega wątpliwości.

Zawarte w art. 131 ust. 1 kodeksu drogowego potrójne upoważnienie, stanowiące podstawę kwestionowanego rozporządzenia, nie zawiera w żadnym punkcie umocowania do przyznania strażnikom dalszych, ustawą tą nieprzewi-

dzianych, uprawnień w zakresie czynności kontroli ruchu drogowego. Upoważnienie ustawowe do uregulowania organizacji, warunków i sposobu kontroli ruchu drogowego odnosić się może wyłącznie do uprawnień przyznanych podmiotom kontrolującym przez ustawodawcę i w zakresie przezeń określonym. Ponieważ więc kompetencję normodawczą w zakresie regulowania rozporządzeniem dodatkowych uprawnień strażników należy wykluczyć, trzeba stwierdzić, że Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji – zawierając w wydanym rozporządzeniu zaskarżony § 17 ust. 1 pkt 1 lit. c i ust. 2 – przekroczył granice upoważnienia ustawowego, co godzi w normę zawartą w art. 92 ust. 1 Konstytucji.

7. Trybunał Konstytucyjny stwierdza na marginesie, że celem stosowania przez straże gminne fotoradarów jest zebranie dowodów pozwalających na ukaranie kierującego, który przekroczył dopuszczalną prędkość lub zlekceważył wskazania sygnalizacji świetlnej. Na podstawie art. 97 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. Nr 106, poz. 1148 ze zm.; dalej: k.p.w.), w zw. z art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy strażniczej, strażnik może nałożyć grzywnę w drodze mandatu karnego, gdy „stwierdzi popełnienie wykroczenia (...) za pomocą urządzenia pomiarowego lub kontrolnego, a nie zachodzi wątpliwość co do osoby sprawcy czynu” (nałożenie mandatu nie może nastąpić po upływie 30 dni od ujawnienia wykroczenia). Grzywna ta – jako nałożona przez funkcjonariusza organu podległego władzom jednostki samorządu terytorialnego – stanowi dochód gminy (art. 100 k.p.w. *in fine*). Przyjęcie mandatu oznacza przyznanie się sprawcy do winy i prawomocne zakończenie postępowania, natomiast odmowa przyjęcia mandatu (dopuszczalna na mocy art. 97 § 2 k.p.w.), albo nieuiszczenie grzywny w wyznaczonym terminie, skutkuje wystąpieniem straży gminnej do sądu z wnioskiem o ukaranie (art. 99 k.p.w.). Działania strażników (związane oczywiście ze sprzecznymi z prawem zachowaniami kierujących) prowadzą do ustalenia odpowiedzialności prawnej osób obwinionych o popełnienie czynów będących wykroczeniami, wobec czego sprawy będące przedmiotem postępowań mandatowych mają charakter karny (tak w wyroku z dnia 18 maja 2004 r., sygn. SK 38/03, OTK ZU 2004, nr 5/A, poz. 45). Dlatego też szczególnego znaczenia nabiera konieczność należytego – ustawowego – uregulowania uprawnień strażników, których działania wywierają decydujący wpływ na odpowiedzialność karną obywateli.

8. Trybunał Konstytucyjny nie znajduje podstaw określenia, na podstawie art. 190 ust. 3 Konstytucji, innego – niż dzień ogłoszenia – terminu wejścia w życie niniejszego wyroku. Kwestionowane przez Rzecznika Praw Obywatelskich regulacje zostały do zaskarżonego rozporządzenia dodane – z dniem 15 stycznia 2004 r. – mocą § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 17 grudnia 2003 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie kontroli ruchu drogowego (Dz. U. Nr 230, poz. 2310). Uregulowanie

rychło wzbudziło wątpliwości, po których wnikliwej analizie, w połowie listopada 2005 r., Rzecznik Praw Obywatelskich poinformował autora rozporządzenia o konstytucyjnoprawnych zastrzeżeniach, znajdujących potwierdzenie w bogatym dorobku orzeczniczym Trybunału Konstytucyjnego. Jak wynika z informacji zawartych na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, stan prawny ma zostać dostosowany do wymogów Konstytucji drogą nowelizacji kodeksu drogowego, a stosowny projekt trafił do uzgodnień międzyresortowych w połowie 2006 r. Niemniej prace nad nim długo nie posuwały się naprzód, a z Programu prac legislacyjnych Rady Ministrów w I półroczu 2007 r. (<http://kprm.gov.pl/bip/070109-projekty-ustaw-I-polrocze.pdf>) również nie wynikało, by projekt ten miał być w programowanym okresie przedmiotem jej prac. Działania prawodawcze zostały znacząco przyspieszone dopiero po wystąpieniu Rzecznika Praw Obywatelskich z wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego; stosowny projekt ustawy został przedłożony Sejmowi 1 lutego 2007 r., i znajduje się na etapie komisyjnych prac po pierwszym czytaniu.

Skoro podmioty odpowiedzialne za kształt systemu prawnego Rzeczypospolitej nie wykazywały zainteresowania pilnym ukształtowaniem uprawnień straży gminnych w zakresie kontroli ruchu drogowego w sposób zgodny z zasadami konstytucyjnymi, to Trybunał Konstytucyjny nie widzi podstaw, by przedłużać obowiązywanie przepisów w sposób jawny i oczywisty godzących w reguły konstytucyjne.

9. Trybunał Konstytucyjny podkreśla, że przedmiotem rozstrzygnięcia nie jest ocena celowości (czy też bezcelowości) przyznania strażom gminnym prawa do wykonywania określonych czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego przy użyciu fotoradarów. Trybunał Konstytucyjny nie traci z pola widzenia skali przekroczeń przepisów o ruchu drogowym i stwierdza, że w walce z łamiącymi prawo kierującymi, dążąc do zwiększenia bezpieczeństwa na drogach, państwo może i powinno sięgać po dostępne środki techniczne i optymalnie wykorzystywać wszelkie pozostające w jego dyspozycji służby. Nie zmienia to jednak faktu, że służby te winny działać w granicach instrumentarium prawnego nienagannego z punktu widzenia norm konstytucyjnych, co ma znaczenie tym istotniejsze, że czynności przedstawicieli stosownych służb w zakresie kontroli ruchu drogowego oraz obowiązek podporządkowania się poleceniom, sygnałom i wskazówkom osób dokonujących kontroli należy rozpatrywać również w kontekście ewentualnych ograniczeń wolności i praw konstytucyjnych osób kontrolowanych.

10. Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że z dniem publikacji niniejszego orzeczenia w Dzienniku Ustaw zaskarżone przepisy rozporządzenia utracą moc obowiązującą. Tym samym wyrok nie wymaga wykonania, natomiast ustawodawca – o ile taka będzie jego wola – może całościowo uregulować uprawnie-

nia straży i nadać im dotychczasowe uprawnienia w zakresie kontroli ruchu drogowego.

Z tych względów Trybunał Konstytucyjny orzekł jak w sentencji.

Wyrok TK z dnia 22 marca 1997 r., sygn. U 1/07.